



Wojna nie tylko w Ukrainie

DRONAMI W MOSKWĘ

„Dziś rano reżim w Kijowie przeprowadził atak terrorystyczny dronami na cele w Moskwie” – ogłosiło wczoraj rosyjskie ministerstwo obrony. Ukraina nie przyznała się do ataku. Drony (według różnych źródeł od 8 do 20 maszyn) udało się Rosjanom unieszkodliwić, ale kilka spadło na budynki mieszkalne ► 10

ROSYJSKA INWAZJA NA
UKRAINĘ NA WYBORCZA.PL

Aktualne informacje,
rzetelne analizy, nieoczywiste
opinie na Wyborcza.pl

Kultura

Science fiction z Danii

Co się wydarzy na gruzach kapitalizmu? Jonas Eika w swoich opowiadaniach podsuwa nam niewesołą odpowiedź ► 16

Nauka

Ewolucje i adaptacje

Według najnowszej wiedzy i znalezisk współcześni ludzie rozwinęli się w Afryce już 315 tys. lat temu ► 18

Sport

Radykalny Santos



Portugalski trener powołał piłkarzy na czerwcowe zgrupowanie reprezentacji Polski. Ale najwięcej mówił o tym, co mu się nie podoba ► 20

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



„Wyborcza” ujawnia

PiS chce ścigać za reset z Rosją

Nie tylko kontrakty energetyczne, ale przede wszystkim dyplomatyczne ocieplenie z Moskwą w pierwszym okresie rządów PO-PSL ma być paliwem niekonstytucyjnej komisji ds. badania wpływów rosyjskich w latach 2007-22

Agata Kondzińska
Roman Imielski

Z naszych źródeł wynika, że w Ministerstwie Spraw Zagranicznych trwa już kwerenda dokumentów, które miałyby dostać komisja. Dzieje się tak, choć jeszcze ona nie powstała. Ustawa w sprawie powołania komisji – powszechnie nazywana „lex Tusk”, bo PiS nie kryje, kto ma być głównym celem działań komisji – została przegłosowana przez PiS i jego sojuszników w piątek. W poniedziałek jej podpisanie ogłosił prezydent Andrzej Duda. I choć dodał, że odeśle ją do Trybunału Konstytucyjnego w tzw. trybie następczym, to prawo wchodzi w życie. Jak ustaliła „Wyborcza”, na razie w Kancelarii Prezydenta nie ma gotowego wniosku do Trybunału. Nie wiadomo więc, o jakie konkretne zapisy ustawy Duda zapyta TK. Nowe przepisy mówią m.in., że dziewięciu członków komisji powoła większość sejmowa. Czyli w praktyce PiS, bo opozycja już zapowiedziała jej bojkot. Komisja może orzec – na

podstawie mętnych zapisów – nawet 10-letni zakaz zajmowania stanowisk związanych z dostępem do finansów publicznych. Czyli wyeliminować z życia politycznego kandydata na premiera czy ministra. W ustawie nie ma słowa o tym, że od tych decyzji można się odwołać do jakiegokolwiek sądu. A sami członkowie komisji będą bezkarni. Na celowniku PiS od dawna sufluje, że komisja ma się zajmować głównie uzależnieniem energetycznym Polski od rosyjskiego gazu i ropy. „Wyborcza” dowiedziała się jednak, że cel działań będzie inny – to tzw. reset z Moskwą za rządów PO-PSL. Oprócz Donalda Tuska, premiera z lat 2007-14, obóz władzy chce przesłuchiwać Radosława Sikorskiego, szefa MSZ od 2007 do 2014 r., potem marszałka Sejmu, dziś europosła. A także Jarosława Bratkiewicza, dyplomata od 1992 r., w latach 1996-2001 ambasadora na Łotwie, a od 2010 do 2015 r. dyrektora politycznego resortu spraw zagranicznych.

Sikorski po 2008 r. i ogłoszeniu przez nową administrację USA prezydenta Baracka Obamy resetu z Rosją często spotykał się z szefem MSZ Rosji Siergiejem Ławrowem i niemieckim ministrem spraw zagranicznych Guido Westerwellem. Efektem było m.in. objęcie całego obwodu kaliningradzkiego i przygranicznych polskich powiatów tzw. bezwizowym ruchem granicznym. Było to uważane za wielki sukces unijnej „miękkiej siły”, bo Rosjanie z Kaliningradu mogli łatwo się przekonać, jak żyje się w demokratycznym państwie unijnym. Na handlu z nimi ogromnie zyskały też przygraniczne regiony. Jednocześnie Polska wraz ze Szwecją powołały do życia unijne Partnerstwo Wschodnie – program zbliżania byłych republik sowieckich z Europą. To bardzo nie podobało się Kremlowi. Waszyngton i UE wiele nadziei pokładały w Dmitriju Miedwiediewie, który w latach 2008-12 zastąpił w fotelu prezydenta Rosji Władimira Putina. Moskwa zgodziła się m.in. na transport sprzętu i żołnierzy do

Afganistanu, gdzie zachodnia koalicja toczyła walki z talibami. Relacje z Rosją załamały się na początku 2014 r., gdy Moskwa najpierw wsparła ukraiński reżim prezydenta Wiktora Janukowycza w rozprawie z demonstrantami na kijowskim Majdanie, a potem zagarnęła Krym i wywołała wojnę w Donbasie. Polska stała się wtedy jednym z unijnych jastrzębi ws. nakładania na Rosję sankcji gospodarczych i personalnych. Biden nie zapomni? Próba politycznego rozgrywania resetu z Rosją może dziś wywołać dalsze reperkusje ze strony USA. Wiceprezydentem był wtedy Joe Biden, a np. obecny szef Departamentu Stanu Antony Blinken – ważnym urzędnikiem Białego Domu odpowiadającym za bezpieczeństwo narodowe. W poniedziałek wieczorem czasu amerykańskiego „lex Tusk” skrytykował już rzecznik Departamentu Stanu Matthew Miller. „Rząd Stanów Zjednoczonych jest zaniepokojony przyjęciem przez polskie władze nowych przepisów, które mogą być niewłaściwie użyte do ingerowania w wolne i uczciwe wybory w Polsce” – stwierdził. • Marsz coraz większy ► 2 • Opozycja jednak razem ► 6 • Zagraniczne reakcje ► 7 • Kto podłożył PiS-owi komisję? ► 15

W ustawie nie ma słowa o tym, że od tych decyzji można się odwołać do jakiegokolwiek sądu

Roman
Imielski

Marsz coraz większy

Szymon Hołownia z Polską 2050 i Władysław Kosiniak-Kamysz z PSL dołączają do wielkiego marszu opozycji w Warszawie. To ważny symbol – cała demokratyczna opozycja pokaże, że nie zgadza się na autorytarne zapędy PiS i Jarosława Kaczyńskiego.

Hołownia i Kosiniak-Kamysz długo się wahali. Mówili, że 4 czerwca trzeba być nie tylko w stolicy, ale też w Kraśniku czy Ostrowie Wielkopolskim.

To prawda, wybory wygrywa się poza wielkimi ośrodkami miejskimi. Ale w chwili gdy PiS, prezes tej partii Jarosław Kaczyński i prezydent Andrzej Duda postanowili dokonać konstytucyjnego zamachu stanu i powołać do życia jawnie antydemokratyczną komisję ds. badania wpływów rosyjskich w latach 2007-22, cała demokratyczna opozycja musi stanąć w jednym szeregu. Nie będzie zaś bardziej symbolicznej okazji, by wyrazić i solidarność, i głośny sprzeciw wobec tej hucpy obozu władzy, niż marsz w Warszawie obok Donalda Tuska i liderów Lewicy.

Sam PiS nie kryje, że głównym celem polowania na rosyjskie czarownice jest lider Platformy Obywatelskiej. Ale obuchem – obok Tuska – mają dostać wszyscy, którzy nie zgadzają się na autorytarne zapędy obozu władzy i którzy stoją na jego drodze do kolejnego zwycięstwa wyborczego jesienią tego roku.

Znając metody działania państwa PiS, nie wykluczam w weekend prowokacji i specjalnych akcji policji

Że nie zamierzają w żaden sposób legitymizować PiS-owskiej komisji i się na niej pojawiać. Że jasno mówią „no pasarán”, „nie przejdą”. Że tylko w ten sposób – wspólnie – można obrońić demokrację.

Mam nadzieję, że to przekona też niezdecydowanych do wzięcia udziału w marszu. Bo to jest marsz nie polityków, tylko nas, wolnych obywateli. Że zadziałamy tak jak wolni obywatele Izraela, którzy masowo sprzeciwili się planowanym zmianom w Sądzie Najwyższym, aż rządzący tam politycy musieli zrobić krok wstecz.

W Izraelu obóz władzy chciał mieć wpływ na wyroki SN i obalać je zwykłą większością parlamentarną. W naszym kraju PiS chce za pomocą decyzji niby-sędziów, niby-prokuratorów wybranych do dziewięciosobowej komisji przez większość sejmową odbierać każdemu prawo do udziału w życiu publicznym. Bo do tego sprowadza się w praktyce dziesięcioletni zakaz zajmowania stanowisk związanych z finansami publicznymi. A to właśnie jest najsurowsza kara, jaką komisja może orzec.

Znając metody działania państwa PiS, nie wykluczam w weekend prowokacji i specjalnych akcji policji, takich jak niezwykle sumienna kontrola autokarów jadących do Warszawy. Teraz, gdy opozycja jest zjednoczona i – mam nadzieję – gwałtownie wzrośnie niedzielna frekwencja, będzie to trudniejsze.

Bo antydemokraci i autokraci ustępują tylko przed siłą. ●



*Nie można go
[Donalda Trumpa] lekceważyć.
Raz tak zrobiliśmy
i efekt był dla nas szokiem*

BILL DE BLASIO
były burmistrz Nowego Jorku

Chiny

Pożegnanie przed lotem w kosmos



Astronauci Gui Haichao, Zhu Yangzhu i Jing Haipeng żegnają się przed startem misji kosmicznej w Jiuquan Satellite Launch Center w północno-zachodnich Chinach.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](https://wyborcza.pl/zdjecia)

Pracodawcy zwalniają grupowo

14

**TYSIĘCY
Tyle osób zamierzają zwolnić pracodawcy w ramach zwolnień grupowych. Pracę ma stracić ponad 800 osób z zakładu produkcji autobusów Scania w Słupsku**

► 12

Stalker z Tindera aresztowany



Kobiety przez lata zgłaszały groźby i pobicia, sprawy dotąd umarzano

Czytaj ► [Wyborcza.pl](https://wyborcza.pl)

Prequel „Samych swoich” Anna Dymna gra swoją... praciotkę

Wskansenie Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni powstają zdjęcia do filmu „Sami swoi. Początek”, opowiadającego o dzieciństwie i młodości bohaterów kultowej polskiej komedii.

Scenariusz napisał Andrzej Mularczyk, któremu zawdzięczamy także scenariusze „Samych swoich”, „Nie ma mocnych” i „Kochaj albo rzuć”. Reżyserem prequela tej trylogii jest Artur Żmijewski. – Nigdy bym się nie przymierzył do robienia „Samych swoich” ponownie. My opowiadamy historię zupełnie inną, o dzieciństwie, dojrzewaniu bohaterów tej komedii, opowiadamy po swojemu – mówił podczas przerwy w zdjęciach przed karczmą w skansenie w Tokarni.

Kręcono tam scenę przedstawiającą, jak mieszkańcy Krużewnik na Kresach Wschod-



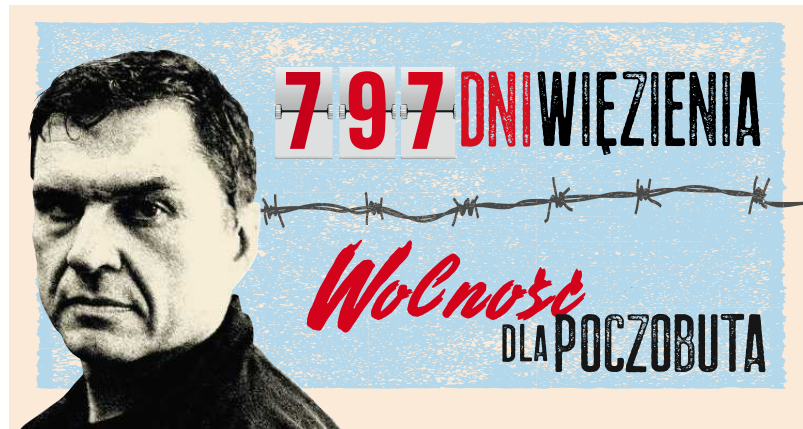
nich świętują zwycięstwo nad bolszewikami w 1920 r. Akcja filmu sięga 1913 r., a kończy się wysiedleniem rodzin Kargulów i Pawlaków w 1945 r.

– Dla mnie to zwariowana podróż w czasie. Mój tata w tym filmie ma 2,5 roku – śmiała się Anna Dymna. W trylogii była wnuczką Pawłaka i Karguła, teraz jest wujną tego pierwszego oraz praciotką Anny Pawłaczki, którą grała w „Nie ma mocnych” i „Kochaj albo rzuć”.

Młodego Kazimierza Pawłaka gra Adam Bobik (z lewej), a Władka Karguła – Karol Dziuba (z prawej).

W rolach ich żon wystąpią Weronika Humaj i Paulina Gałązka. Na ekranie zobaczymy także m.in. Zbigniewa Zachmachowskiego (ojciec Pawłaka), Janusza Chabiora (ojciec Karguła) i Mirosława Bakę (teść Pawłaka).

Producentem jest firma CK Dezerterzy, koproducentami – TVN Warner Bros. Discovery i Next Film, a partnerem – województwo świętokrzyskie. Większość zdjęć powstanie w skansenie w podkieleckiej Tokarni, będą kręcone także w skansenie w Lublinie i w Raclawicach Śląskich. ● **Janusz Kędracki**



Relacje Kaczyński – Duda nadal są złe. Prezydent podpisał „lex Tusk” z zupełnie innego powodu.

Dominika Wielowieyska

To nie Jarosław Kaczyński sprawił, że prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o wpływach rosyjskich. Źródłem tej decyzji jest głębo-ka, granicząca z nienawiścią niechęć do Donalda Tuska. A emocje w polityce odgrywają wielką rolę.

Ustawa powołująca komisję ds. badania wpływów rosyjskich to przedwyborczy game-changer. Komisja może m.in. pozbawić Tuska prawa do pełnienia funkcji premiera, a przynajmniej tymczasowo zablokować taką możliwość. Jest instrumentem do zakwestionowania wyniku tegorocznych wyborów, gdyby Koalicja Obywatelska je wygrała lub sobie nadszpedzowanie dobrze poradziła. Posłuży do destabilizacji państwa poprzez próby dzielenia opozycji, gdyby ta miała większość w przyszłym Sejmie.

Wszystko po to, by pomóc PiS utrzymać się u władzy. Dlatego możemy mówić o zamachu stanu w białych rękawiczkach. Ustawa jest skandaliczna i rujnuje wizerunek Polski jako demokratycznego państwa prawa.

Zawetował „lex TVN”, czemu nie zawetował „lex Tusk”

W przeszłości zdarzało się, że Duda wetował ustawy wbrew woli prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Relacje między tymi dwoma politykami są nadal złe. Kaczyński lekceważy Dudę, Duda czuje się poniżony i chce pokazać swoją podmiotowość. Poza tym prezydent liczył na to, że po zakończeniu kadencji prezydenckiej będzie mógł dostać jakieś prestiżowe stanowisko, np. w ONZ. Uważał też, że wobec wojny w Ukrainie nie wolno wchodzić w konflikt ze Stanami Zjednoczonymi, naszym kluczowym sojusznikiem, dlatego zawetował „lex TVN”, czego Amerykanie się domagali.

Dlaczego tu Duda postawił się Kaczyńskiemu, a w sprawie komisji – nie, choć było wiadomo, że Amerykanie ją skrytykują? Ano dlatego, że w PiS dominuje przekonanie, iż Stany Zjednoczone protestują głównie wtedy, gdy zagrożone są interesy finansowe amerykańskich inwestorów (a tak było w przypadku TVN). Natomiast jeśli chodzi o praworządność, to administracja Bidena pokrzykzy, pokrzykzy i przestanie.

Dziś, już po ogłoszeniu decyzji w sprawie komisji, prezydent mówi: „Nie słuchajcie różnych beznadziejnych i naiwnych dywagacji różnego rodzaju dziennikarzy i pożałujcie Boże polityków w mediach o tym, jak to Andrzej Duda chce objąć jakąś funkcję międzynarodową”. Przypomnę prezydentowi, że pierwszy podał tę informację już jakiś czas temu nieformalny rzecznik służb specjalnych PiS Cezary Gmyz w tygodniku „Do Rzeczy”. Nie można wykluczyć, że Duda doszedł do wniosku, że jednak nie ma na to szans, i skoncentrował się na polityce wewnętrznej i budowaniu wpływów w obozie Zjednoczonej Prawicy. Z moich informacji wynika, że ze strony administracji Bidena nie padły żadne obietnice, a nawet sugestie, i to mogło być dla Andrzeja Dudy rozczarowujące.

Na złość Tuskowi odmrozę sobie uszy

W obozie Dudy następowała pewna ewolucja w sprawie komisji. Widać to w wypowiedziach szefa gabinetu prezydenta Pawła Szrota. Na początku roku minister mówił: „Jest to zupełnie nieprawidłowa rzecz, że w obliczu wojny na Ukrainie oskarża się czołowych polityków polskich o rzekomą prorosyjskość. Umówmy się, to dotyczy obu stron sporu politycznego. Jeśli rząd Donalda Tuska prowadził politykę względnego ocieplenia w relacjach z Rosją, to można to nazywać naiwnością i błędem politycznym, ale trudno zarzucać intencjonalne działania na rzecz Rosji”.

Potem Szrot wypowiadał się ostrożniej: „Prezydent uważa, że im więcej jawności w życiu publicznym, im więcej wyjaśniania tego, co budzi publiczne kontrowersje, tym lepiej”.

Kto, jak i po co nakłonił Dudę do podpisu



• **W przeszłości zdarzało się, że Duda wetował ustawy wbrew woli Jarosława Kaczyńskiego** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Duda nie znosi Tuska i jeśli istnieje jakakolwiek możliwość zaszkodzenia liderowi PO, to jest gotowy na bardzo wiele. Każdy, kto rozmawiał z prezydentem, mógł bez trudu wyczuć tę emocję. Prezydent dawał jej upust wielokrotnie, także ostatnio. Stwierdził, że nigdy nie zrozumie, jak można „porzucić ważną funkcję w Rzeczypospolitej Polskiej, ważny, odpowiedzialny urząd, po to, żeby pracować gdzieś w Brukseli”. – Są granice pazerności na pieniądze. Tak mogłoby się wydawać. Widać niektórzy ich nie znają – powiedział. Brzmi to zabawnie, bo sam Duda porzucił gorzej płatny mandat w Sejmie na rzecz zasiadania w Parlamencie Europejskim, co wiąże się z pobieraniem o wiele wyższej pensji.

Prezydent zdaje się też nie do końca zdawać sprawę z tego, jaką ustawę podpisał – albo świadomie wprowadza opinię publiczną w błąd. Według niego „kłamstwem jest to, co mówią niektórzy dziennikarze czy politycy, że tam nie ma odwołania do sądu”. – Jest, i werdykt komisji nie będzie wykonywany, dopóki sąd sprawy nie rozstrzygnie – dodał.

Jest inaczej. Skazanie polityka na zakaz pełnienia funkcji rządowej wchodzi w życie natychmiast po podjęciu decyzji przez komisję. Sam akt odwołania się do sądu nie wstrzymuje wykonania tego parawyroku. Poza tym, aby sąd się mógł zająć sprawą i rzecz zablokować, komisja musiałaby przesłać mu akta sprawy. A jak nie prześle, to nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Zakaz pełnienia funkcji jest wciąż w mocy. Wystarczy przeciągać sprawę do oporu.

Pamiętamy, jak na początku swoich rządów politycy PiS odmawiali ogłoszenia w Dzienniku Ustaw wyroku Trybunału Konstytucyjnego, mimo że było to jaskrawe złamanie prawa. Poza tym w ustawie niemal wszystko może być uleganiem wpływom rosyjskim, nawet zadanie pytania o to, czy

szeef MON poda się do dymisji. Wszak sam Kaczyński uznał, że takie pytanie to działanie na rzecz Kremla. W związku z tym udowodnienie, że się nie jest wielbłądem, grani- czy z cudem. Chyba że sąd odwołałby się bezpośrednio do konstytucji, która w tej ustawie została złamana. Ale nie ma na to gwarancji.

Uścisnąć rękę premierowi Tuskowi? Nigdy

Osobą, która na pewno wzmacnia te negatywne emocje prezydenta wobec Tuska, jest nieformalny doradca Marcin Mastalerek, który od dawna ma duże wpływy w Pałacu Prezydenckim. Mastalerka nie znosi Kaczyńskiego. Kilka lat temu prezes PiS w ramach kary za arogancję wyrzucił go z list wyborczych PiS i teraz Mastalerek siedzi sobie w sektorze prywatnym, czekając na swój moment. Ale i on, i Duda to politycy PiS z krwi i kości, a fundamentem działania PiS jest nienawiść do Tuska. Mastalerek zresztą sam to przyznał w rozmowie z Michałem Kolanką („Game changer. Za kulisami polityki”). Na pytanie, czy nie myślał o przejściu do obozu anty-PiS, w domyśle po tym, jak Kaczyński go tak poniżył, odpowiedział: „Po Smoleńsku, po tym, jak widziałem, jak się zachowywała Platforma, jak zachowywał się Tusk, to nigdy nie miałem takiej myśli. Widziałem Tuska w Smoleńsku po katastrofie. To było czyste zło”.

Katastrofa smoleńska sformatowała myślenie polityków PiS, pozbawiła ich możliwości racjonalnego myślenia. Do tego dochodziły wyrzuty sumienia, że w przeszłości czasem źle się mówiło o Lechu Kaczyńskim, który był uczciwym, szlachetnym człowiekiem, ale dość słabym politykiem i prezydentem. To wszystko scementowało ten obóz i nadało Jarosławowi Kaczyńskiemu status „świętego”.

Kolanko nie dopytał, co było czystym złem i co takiego Tusk zrobił. To zresztą nieistotne, bo fakty nie mają tu znaczenia. Mentalność polityków PiS i głębokie poczucie krzywdy w każdym wymiarze sprawiają, że choćby Tusk stanął na uszach, i tak by go oskarżali o wszelkie zło. To ludzie, którzy niemal każdy gest interpretują jako akt wrogi wobec siebie.

Chęć odwetu na Tusku za urojone krzywdy to w PiS bardzo silna emocja. Swego czasu marszałek Sejmu Elżbieta Witek, która odznacza się mniejszą bojowością niż jej kole- dzy, nie wytrzymała i w wielkim wzmożeniu wyznała, że zrobiłaby wszystko, aby ukarać

Tuska. Aż głos jej drżał. Ale przez osiem lat się to nie udało. Ani służby, ani prokuratura mimo użycia najbardziej nowoczesnych środków inwigilacji nic na Tuska nie znalazły. Dziś jest ostatni moment, aby próbować go pognać. Bez względu na konsekwencje. Myśl, że Duda musiałby wręczyć Tusko- wi nominację na premiera i uścisnąć mu rękę przed kamerami, jest nie do zniesienia.

Miejsce na liście jest warte podpisu

I bardzo zaszkodziłaby prezydentowi w późniejszych rozgrywkach w PiS.

Bo Duda nie chce być oskarżony, że w jakikolwiek sposób zablokował rozliczenie lidera PO. W dodatku na Nowogrodzkiej trwa ustalanie list wyborczych, a prezydent chce na nich umieścić swoich ludzi. To także sprawa, że akurat teraz Pałac Prezydencki nie chce iść na zwarcie z Kaczyńskim.

Komisja może zablokować Tuska, ale jej główna rola to wzmocnienie kampanii antytuskowej i szerzej: antyplatformerskiej. Jednocześnie kolejne polityczne igrzyska, i to największego kalibru, takie, których echa docierają do nawet najbardziej niezainteresowanych polityką obywateli, odwracają uwagę od kompromitacji z rosyjską rakietą, wskutek której posypała się narracja, jak to PiS dba o bezpieczeństwo kraju, od drożyzny i od faktu, że wielu ludzi z powodu galopujących cen nie stać na wakacje. W trakcie kampanii, gdy tylko pojawi się niewygodny dla PiS temat, Nowogrodzka wrzuci jakiś granat do komisji, by skoncentrować uwagę na Tusku. Przez długi czas tę funkcję pełniła piwniczka z nagraniami z restauracji Sowa i Przyjaciele, ale już od dawna jest pusta. Zostały tylko podsłuchane rozmowy Mateusza Morawieckiego, które z oczywistych powodów nie zostaną użyte.

Zupełnie osobnym tematem jest to, czy ten manewr z komisją okaże się skuteczny. Ataki na Tuska trwają nieprzerwanie w TVP. Czy komisja mogłaby w takim razie czymś zaskoczyć? Owszem, od miesięcy trwa kwerenda w urzędach, by coś znaleźć. Ale odgrzewane kotlety nie zawsze przyciągają konsumentów.

Natomiast akcja z komisją przyczyniła się do konsolidacji opozycji. Jeśli ta współpraca się utrzyma i nie będzie już wzajemnych wojenek podjazdowych, to podpis Dudy może zwiększyć jej poparcie w sondażach. I oka- że się, że PiS zagrał skutecznie na mobilizację wyborców, tyle że nie swoich. ●

Dzień bez papierosa

Polacy palą
coraz więcej

49,39

MLD

• papierosów sprzedano w ubiegłym roku w Polsce

21

PROCENT

• Polaków przynawało się w 2019 r. do codziennego palenia

32

OSOBY

• na 100, które wypalą papierosa, zaczną palić stale

W innych krajach liczba palaczy spada, u nas – rośnie. Pali prawie 29 proc. Polaków. W zeszłym roku kupili rekordową liczbę papierosów – 49,39 mld sztuk. Będziemy zadymionym skansenem Europy?

Katarzyna Staszak

Kolejne kraje zachęcają palaczy do porzucenia tradycyjnych papierosów. Promują mniej szkodliwe produkty i traktują nałóg jak przewlekłą chorobę. Walczą o osiągnięcie celu, jakim jest społeczeństwo wolne od dymu papierosowego. Według definicji Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) oznacza to, że palacze stanowią mniej niż 5 proc. osób powyżej 16. roku życia. Pierwszym unijnym krajem, w jakim się to uda, jest Szwecja.

W Polsce mamy tendencję odwrotną – w 2019 r. do codziennego palenia przyznawało się 21 proc. Polaków. Teraz już 28,8 proc. – wynika z raportu Polskiej Akademii Nauk. Nałogowo pali prawie 31 proc. mężczyzn i 27 proc. kobiet. Do używania papierosów elek-

tronicznych przyznaje się 4,8 proc. Polaków, a tytoniu podgrzewanego – 4 proc.

Kupimy mniej chleba, ale więcej papierosów

Jak podała branża tytoniowa, w zeszłym roku sprzedano w Polsce 49,39 mld sztuk papierosów. Ta liczba rośnie systematycznie od siedmiu lat.

Za przeciętne miesięczne wynagrodzenie można dziś kupić mniej bochenków chleba niż kilka lat temu. Za to więcej papierosów.

„W 2016 r. za przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto statystyczny Kowalski mógł kupić 1836 bochenków chleba albo 302 paczki papierosów. W 2021 r. były to już 1784 bochenki, ale 378 paczek papierosów (o 76 paczek więcej, wzrost o 25 proc.)” – podaje ra-

port Instytutu Prognoz i Analiz Gospodarczych. Te dane powinny skłonić polityków do zajęcia się tematem palenia. Wprawdzie każdy sam decyduje, co zrobi ze swoim zdrowiem, ale można tworzyć do tego mniej lub bardziej sprzyjające okoliczności.

Nowa Zelandia wprowadziła zakaz sprzedaży papierosów dla osób urodzonych po 1 stycznia 2009 r. lub później. W Szwecji w ciągu ostatnich 15 lat liczba palaczy spadła o 60 proc. Dozwolona jest tu sprzedaż snusa, czyli torebek z nikotyną do stosowania doustnie. Szwecja ma najmniej w UE osób cierpiących na choroby związane z paleniem, a odsetek umierających z powodu raka płuca jest o połowę mniejszy niż w Polsce. W Holandii papierosy znikają z supermarketów. W Wielkiej Brytanii, gdzie pali 13 proc. społeczeństwa (czyli o wiele mniej niż w Polsce), rząd zachęca palaczy do porzucenia tradycyjnych papierosów. Rozdaje im e-papierosy. A palące kobiety w ciąży mogą dostać bon na zakup produktów pomagających rzucić nałóg lub przejście na mniej szkodliwe alternatywy tradycyjnych papierosów.

Zapytałam Ministerstwo Zdrowia, czy któryś z tych krajów może być inspiracją

dla Polski. Jakie rząd ma plany na walkę z papierosami?

Papierosy mocniejsze niż narkotyki

Ministerstwo Zdrowia przyznaje, że palenie należy do głównych czynników odpowiadających za choroby przewlekłe i przedwczesne śmierci. Tylko na raka płuc choruje rocznie 23 tys. Polaków. Ale wizji walki z nałogiem w Polsce brakuje. Ministerstwo informuje, że poprawia wyceny świadczeń na choroby odtyniowe.

Leczymy więc skutki palenia, zamiast im zapobiegać.

Wynika to w dużej mierze z niezrozumienia, czym jest uzależnienie od nikotyny. W Polsce dominuje narracja, że palacze powinni zwyczajnie rzucić palenie. Ale to nie jest takie proste. – Nikotyna jest silnie uzależniająca. Prawdopodobieństwo rozwoju uzależnienia po spróbowaniu substancji choć raz sięga aż 32 proc. To znaczy, że na 100 osób, które np. wypalą papierosa aż 32 zaczną palić stale. Dla porównania: heroina po spróbowaniu uzależnia w 23 proc. przypadków, kokaina – w 17 proc., a alkohol – w 15 proc. Przez silnie uzależnienie od nikotyny tylko

IG.6840.4.2023 JG

OGŁASZAM

pierwszy nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż
prawo własności do niezabudowanej nieruchomości komunalnej określonej działkami ewidencyjnymi o nr: 417, 503/2, 505/3 o łącznej powierzchni 0,5769 ha, położonej w obrębie 1 miasta Wąbrzeźna przy ulicy Matejki i zapisanej w księdze wieczystej TO1W/00024251/0.

Nieruchomość ta zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego miasta Wąbrzeźna położona jest na terenie przeznaczonym w funkcji podstawowej pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną i usługi nieuciążliwej w połączeniu z lokalami mieszkalnymi w funkcji uzupełniającej (symbol planistyczny A-10MW).

Cena wywoławcza wynosi 2.483.555,00 zł brutto

(słownie: dwa miliony czterysta osiemdziesiąt trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt pięć złotych).

Wyżej podana cena zawiera 23% podatku VAT – zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2022 r. poz. 931 ze zm.).

Wadium ustalono na kwotę 130.000,00 złotych (słownie: sto trzydzieści tysięcy złotych)

Postąpienie ustalono w kwocie nie niższej niż 24.836,00 złotych (słownie: dwadzieścia cztery tysiące osiemset trzydzieści sześć złotych).

Przetarg odbędzie się dnia 2 sierpnia 2023 roku o godz. – 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Wąbrzeźno (ul. Wolności nr 18 – sala nr 19). Warunkiem przystąpienia do przetargu na sprzedaż jest wpłacenie wadium na konto Gminy Miasto Wąbrzeźno – 07 9484 1033 2319 1806 1080 0006 do dnia 28 lipca 2023 r. włącznie.

Szczegółowych informacji na temat przetargu udzielają pracownicy Wydziału Inwestycji, Gospodarki Gruntami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Wąbrzeźno ul. Wolności nr 18, pokój nr 2, tel. 56 688-45-28 lub przez pocztę internetową: gg@wabrzezno.com. Pełen tekst ogłoszenia został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta oraz znajduje się na stronie internetowej Miasta Wąbrzeźno pod adresem: www.bip.wabrzezno.com (w zakładce „Przetargi i zamówienia” – „Przetargi”).

Wąbrzeźno, dnia 26.05.2023 r.

Burmistrz
mgr Tomasz Zygarnowski

OGŁOSZENIE 34256292

Niepełnosprawna Viktoria prosi o pomoc...

Niepełnosprawna, skrzywdzona, ale bardzo pozytywnie nastawiona do ludzi i świata. Bardzo delikatna, spragniona miłości i uwagi, mimo niepełnosprawności czerpie z życia każdą chwilę. Chce być ciągle głaskana i przytulana. Uwielbia zabawy z innymi psami, wprowadziła wiele radości i energii w życie naszych dzieci. Ma wiele problemów zdrowotnych, ale dokładamy każdego dnia wszelkich starań, aby niczego jej nie zabrakło. Niestety sami nie dajemy rady. Viktoria wymaga szczególnej opieki. Jest na specjalistycznej diecie dla psaków z problemami nerkowymi. Każdego dnia zużywa niezliczone ilości podkładow, mokrych chusteczek, maści i kremów przeciwdrożdżynowych. Tych rzeczy bardzo nam brakuje a w krytycznej sytuacji finansowej w jakiej się znaleźliśmy nie mamy za co kupić zapasów ani opłacić faktury od weterynarza. W imieniu Vikusi i naszym bardzo prosimy o pomoc... Bez Was nie ma nas...

Można wpłacić grosik na nasze konto lub wysłać paczkę na nasz adres:

Nr konta: 54 1870 1045 2083 1069 2318 0001 z dopiskiem „Viktoria”

Przystań Ocalenie, ul. Kombatantów 134, 43-229 Ćwiklice,

KRS 0000464918, tel. 723 80 80 02

www.przystanocalenie.org

Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms o treści OCALENIE na numer:

Numer 7248 - koszt sms-a 2,46 zł z VAT

Numer 7420 - koszt sms-a 4,92 zł z VAT

Numer 7928 - koszt sms-a 11,07 zł z VAT

Z góry dziękujemy za każdą pomoc!



OGŁOSZENIE 34256366

1 RP

Dzień bez papierosa

Kolejne kraje zachęcają palaczy
do porzucenia tradycyjnych papierosów

dwie trzecie palaczy chce faktycznie rzucić palenie papierosów, tylko jedna trzecia podejmuje taką próbę, a zaledwie u 2-3 proc. z nich próba taka kończy się sukcesem – mówi psychiatra dr n. med. Piotr Wierzbiński.

Za silne uzależnienie od nikotyny odpowiada dopamina, neuroprzekaznik związany m.in. z chęcią działania i pozytywnymi emocjami. – Pod wpływem nikotyny następuje silne i szybkie wydzielanie dopaminy. Jeśli zapalimy papierosa, jest nam dobrze. Przewlekłe palenie papierosów zwiększa ilość receptorów nikotynowych, które zwiększają poziom dopaminy w układzie nagrody.

Większa ilość tych receptorów nasila głód nikotynowy oraz objawy odstawienne spowodowane brakiem dopaminy i nikotyny, w ten sposób uzależnienie od papierosów się wzmacnia – tłumaczy dr Wierzbiński. Zaznacza, że wiele zachowań stymuluje wydzielanie dopaminy w układzie nagrody, ale palenie mocno się tu wyróżnia. Jedzenie podnosi poziom dopaminy o 50 proc. od stanu wyjściowego, seks o 50-100 proc., nikotyna o 225 proc., to prawie tyle samo co morfina i heroina – 150-300 proc.

Na uzależnienie mamy
straszenie rakiem

– Uzależnienie od nikotyny to przewlekła choroba. Większość palaczy nie może rzucić palenia. Dla takich osób powinniśmy też mieć rozwiązania – zaznacza psychiatra. Polska się ich boi, choć dane pokazują, że współpraca z uzależnionymi osobami jest skuteczniejsza niż tylko straszenie ich rakiem i stawianie nierealnych oczekiwań.

W wielu krajach lekarze proponują strategię redukcji szkód. Inaczej mówiąc: jeśli ktoś i tak pali, to niech chociaż szkodzi sobie i swoim bliskim mniej. Lekarze informują o podgrzewaczach tytoniu, które dostarczają nikotynę bez tradycyjnego spalania.

Naukowcy z Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego i Środowiska w Holandii wykazali, że po zastąpieniu tradycyjnych papierosów podgrzewaczami tytoniu narażenie na osiem głównych substancji rakotwórczych jest o wiele mniejsze.

W zależności od badanej substancji od 10 razy do nawet 25 razy mniejsze.

– Uzależnienie od palenia to choroba psychiczna, ale przyzwyczailiśmy się, że mówią o niej najczęściej kardiologdy czy onkolodzy – zauważa dr Wierzbiński. Tych specjalistów interesują zdrowotne skutki palenia, a nie sam mechanizm uzależnienia. – Palacz to osoba chora, która sama nie przestanie palić, bo jej nałóg to choroba wymagająca leczenia. Potrzebna jest edukacja społeczeństwa, ale też lekarzy, którzy korzystając z udowodnionych naukowo metod, powinni wspomagać pacjentów – podkreśla psychiatra.

Polska – kraj dobry dla raka

Ministerstwo Zdrowia nie ma nawet jasności, czy alternatywne produkty z nikotyną są dobrą czy złą strategią. Co innego mówi minister, co innego jego rzecznik. Minister Adam Niedzielski – wbrew badaniom naukowym – twierdzi, że nowe produkty nie są mniej szkodliwe od tradycyjnych papierosów. Tymczasem rzecznik resortu przyznał, że e-papierosy „są zdrowsze niż standardowy papieros”. Oznacza to, że Ministerstwo Zdrowia nie ma strategii na walkę z papierosami.

– Zamiast słuchać ekspertów od zdrowia publicznego, Polska oddała temat palenia onkologom. To tak, jakby ortopedzi ustalali przepisy drogowe, bo leczą ofiary wypadków. Dla nas i firm farmaceutycznych to sytuacja idealna – śmieje się osoba z branży tytoniowej. ●

Leki dla palaczy

Co pomaga rzucić papierosy

Gdy rzucasz palenie, pomocne mogą być substancje, które łagodzą objawy głodu nikotynowego. Jak działają gumy, a jak leki na receptę?

Rzucenie palenia przez wiele osób wpisywane jest na listę noworocznych postanowień. – Przygotowując się do rzucania palenia, warto zapoznać się z metodami farmakologicznymi, które mogą poprawić nasz komfort – radzą specjaliści z Poradni Pomocy Palącym, która działa przy Narodowym Instytucie Onkologii w Warszawie. W aptekach można kupić kilka rodzajów preparatów. Jakie będą najlepsze dla danej osoby, zależy m.in. od tego, jak bardzo uzależniona jest od nikotyny. W ocenie uzależnienia pomagają teksty przygotowane przez ekspertów dostępne na stronie założonej przez Ministerstwo Zdrowia Jakrzucicpalenie.pl.



FOT. PSHUTTERSTOCK (2)

Czy jesteś uzależniony/
uzależniona od nikotyny?

Eksperci wyróżniają trzy kategorie uzależnienia: psychiczne, społeczne i fizyczne. „Jeśli w określonych sytuacjach (np. w sytuacji stresowej lub pijąc kawę) odczuwasz przymus, ogromną ochotę zapalenia papierosa i dominuje ona nad innymi Twoimi odczuciami, oznacza to, że jesteś uzależniony psychicznie” – czytamy na stronie Jakrzucicpalenie.pl. W uzależnieniu psychicznym chodzi o nawyk zapalania papierosa w pewnych sytuacjach i osobiste rytuały.

Uzależnienie społeczne związane jest z „przynależnością do grupy, w której normą towarzyską jest palenie papierosów. Palenie papierosów jest elementem spotkań towarzyskich, rozmów, pretekstem do przerwy w pracy itp.

Często osobie palącej towarzyszy strach przed rzuceniem palenia, bo abstynencję papierosową utożsamia z utraceniem swojej grupy znajomych, pustką społeczną”.

Uzależnienie fizyczne to „specyficzny stan adaptacyjny organizmu. W ciągu kilku sekund od zaciągnięcia się dymem papierosowym nikotyna dostarczana jest do milionów neuronów w centralnym układzie nerwowym. W śródmózgowiu nikotyna łączy się z podtypem alfa 4 beta 2 nikotynowych receptorów acetylocholinny. Tutaj impulsy stymulują wyzwolenie neuroprzekazników, w tym dopaminy”. Dzięki dopaminie stymulowany jest układ nagrody, co powoduje krótkotrwale uczucie zadowolenia, polepszenie nastroju i chwilowo lepszą koncentrację. Eksperci ostrzegają, że po każdym gwałtownym podniesieniu stężenia dopaminy jej poziom

opada i palacz odczuwa chęć zapalenia kolejnego papierosa. A z czasem, żeby odczuć satysfakcjonujący efekt, potrzebuje coraz większej liczby papierosów.

Jak stosować gumę z nikotyną

Bez recepty kupić można preparaty zaliczane do nikotynowej terapii zastępczej. To gumy, pastylki do ssania, plastry lub spray. Gumy są dostępne w różnych smakach i mają różne dawki nikotyny (2 i 4 mg).

Systematyczne stosowanie gumy nikotynowej polega na tym, że w określonych odstępach czasu np. co godzinę stosujesz ją bez względu na to, czy akurat w tym momencie masz chęć na papierosa, czy nie.

– Doraźne podawanie gumy jest nieco ryzykowne, ponieważ bierziesz ją w momencie, kiedy czujesz chęć zapalenia papierosa. W tym przypadku musisz uzbroić się w cierpliwość, bo maksymalne stężenie nikotyny po przyjęciu gumy osiąga się dopiero po ok. 15 min jej żucia, podczas gdy w przypadku papierosa już w ciągu kilku sekund – tłumaczy eksperci Poradni Pomocy Palącym. Zaznacza, że gumę nikotynową należy żuć powoli, starając się nie polykać zbyt wiele śliny.

Jeśli czujemy mrowienie na języku, należy przestać żuć i umieścić gumę pod językiem lub między policzkiem a dziąsłem. Gdy drętwienie minie, należy żuć gumę dalej, jednak nie dłużej niż 30 minut. Po takim czasie cała nikotyna zostanie wchłonięta. – Jeśli objawy głodu nie ustąpiły, należy wziąć następną gumę o wybranym stężeniu nikotyny (np. 2 mg) lub gumę z wyższym stężeniem nikotyny (4 mg) – radzą eksperci.

Plastry z nikotyną.
Lepsze od gumy?

„Wielu pacjentów uważa stosowanie plastrów za łatwiejsze, ponieważ nie trzeba o nich pamiętać ani uczyć się, jak ich używać. Mają też niski odsetek działań ubocznych. Plaster uwalnia przez skórę stałą dawkę nikotyny do krwi. Na rynku są dostępne plastry, które nakleja się na skórę na 16 albo 24 godziny. Podobnie jak guma taki plaster występuje w kilku dawkach (7, 14, 21 mg – plastry 24-godzinne; 5, 10, 15 mg – plastry 16-godzinne). Skuteczność plastrów w obu reżimach czasowych jest podobna i porównywalna z innymi produktami Nikotynowej Terapii Zastępczej” – informują eksperci.

Plastry z nikotyną nakleja się na dowolny nieowłosiony górny fragment ciała. Skóra musi być sucha, czysta, nieżraniona i nie marszczyć się w tym miejscu, np. nie naklejamy plastra w zgięciu łokcia.

Po upływie zaleconego czasu usuwa się plaster i nakleja kolejny. Najlepiej w inne miejsce na skórze, żeby uniknąć podrażnienia. Pełna kuracja trwa 10 tygodni. W tym czasie stopniowo zmniejsza się dawkę nikotyny.

„Jeżeli palisz więcej niż 10 papierosów na dobę, zmniejsz dawkę stopniowo w trzech etapach. Plastry I stopnia zawierające największą dawkę nikotyny stosuj przez sześć tygodni, II stopnia przez dwa tygodnie, III stopnia przez kolejne dwa ty-

godnie. Jeżeli palisz mniej niż 10 papierosów na dobę, dawkę zmniejszaj w dwóch etapach, zaczynając od II stopnia (sześć tygodni), kończąc na III stopniu (dwa tygodnie)” – radzą eksperci portalu Jak rzucić palenie.

Plastrów nie należy stosować przy układowych chorobach skóry, niestabilnej dławicy piersiowej, po świeżym zawale serca, przy ciężkiej arytmii i niedawnych zaburzeniach krążenia mózgowego.

Pastylki z nikotyną

„Pastylki nikotynowe do ssania 2 mg są odpowiednie dla osób, które wypalają pierwszego papierosa po upływie przynajmniej 30 min po przebudzeniu. Dawka 4 mg przeznaczona jest dla tych, którzy pierwszego papierosa wypalają wcześniej” – wyjaśniają eksperci. Przez cały proces odzwyczajania się od palenia stosuje się pastylki o tej samej dawce nikotyny, ale stopniowo redukuje się częstotliwość ich zażywania.

Na liście przeciwwskazań do pastylek są: niekontrolowane nadciśnienie tętnicze, choroba wrzodowa żołądka, ciężkie zaburzenia czynności nerek lub wątroby, nadczynność tarczycy, cukrzyca, schorzenia układu sercowo-naczyniowego, ciężkie schorzenia naczyń obwodowych.

Spray z nikotyną

To rozwiązanie dla osób, które nie chcą żuć gumy czy ssać pastylek. W butelce z dozownikiem zamknięty jest roztwór na 150 dawek. Spray może być miętowy albo owocowy. Podawania aerozolu do jamy ustnej nie należy mieszać z jedzeniem ani piciem. Spray zawiera małą ilość etanolu (alkoholu), mniej niż 100 mg w dawce. Może być nieodpowiedni dla osób po zawale lub udarze. W przypadku chorób przewlekłych zawsze należy skonsultować się z lekarzem.

Nikotynowa terapia zastępcza może wywołać reakcję uczuleniową. Objawy to: obrzęk warg, twarzy i gardła lub swędząca wysypka (pokrzywka).

Bezpłatne porady
dla palaczy

O paleniu można porozmawiać z każdym lekarzem, nie tylko onkologiem czy pulmonologiem. „Interwencja odnośnie palenia papierosów leży w gestii i obowiązku wszystkich pracowników systemu opieki zdrowotnej. Ważne jest, aby osoby palące były traktowane, jak pacjenci zmagający się z uzależnieniem” – napisali lekarze z Polskiego Towarzystwa Chorób Cywilizacyjnych. Przypominają badania, które wykazały, że nawet krótka, kilkuminutowa rozmowa o papierosach w gabinecie lekarza zwiększa szansę na rzucenie palenia przez pacjenta.

Przed rozpoczęciem terapii, także tej bez recepty, warto skonsultować się z lekarzem lub ekspertem z bezpłatnej Poradni Pomocy Palącym w Warszawie, która działa przy Narodowym Instytucie Onkologii. Poradnia prowadzi też bezpłatne konsultacje telefoniczne. Dzwonić można od poniedziałku do piątku w godz. 9-21, a w soboty w godz. 9-15. Numer telefonu do poradni to: **801 108 108**. ● **Katarzyna Staszak**

Liderzy Trzeciej Drogi – czyli Polski 2050 i PSL – zdecydowali się na taktyczny zwrot. Dotąd obaj twardo odmawiali udziału w czerwcowej manifestacji organizowanej przez Donalda Tuska i PO. Teraz ogłosili, że dołączają do wydarzenia.

– Ten tydzień miał nas prowadzić do 4 czerwca, największego święta polskiej demokracji, a zaczął się bardzo smutno – mówił Hołownia, nawiązując do podpisania przez Andrzeja Dudę ustawy „lex Tusk”. Jego zdaniem PiS i Duda z pomocą komisji pozbawiają Polaków wyboru, którego jesienią chcieli by dokonać przy urnach.

W poniedziałek, gdy prezydent podpisał ustawę powołującą komisję ds. rosyjskich wpływów, liderzy opozycji mieli jeden przekaz: ustawa ma przekreślić karierę publiczną Donalda Tuska, jest sprzeczna z konstytucją, napisana pod wygraną PiS w jesiennych wyborach. Krytykowali Andrzeja Dudę, który ogłosił, że po podpisaniu ustawy odsyła ją do Trybunału Konstytucyjnego. Zapowiedzieli, że tą decyzją sprowadził na siebie Trybunał Stanu, przed którym odpowie, jeśli tylko opozycja wygra wybory.

– Amerykanie powiedzieli jasno: ta ustawa nie jest przeciwko Rosjanom, jest przeciwko Polakom. Co jeszcze chce pan usłyszeć, panie prezydencie? – pytał Hołownia podczas wtorkowej konferencji.

– Kto łamie prawo dla własnego interesu, przegra – dodał Władysław Kosiniak-Kamysz. Decyzję prezydenta nazwał „hamburzem”, dodając, że nikt nie będzie stał wobec niej obojętnie.

To już nie jest partyjne wydarzenie

Szymon Hołownia już w poniedziałek zapowiadał, że podpis prezydenta wiele zmienia w sytuacji politycznej. I marsz, na który zaprasza od tygodni PO, zyskuje inne tło: to już nie jest wydarzenie partyjne. Deklarował, że przedstawiciele Polski 2050 z pewnością się stawiają, do tego właśnie wszystkich zachęca. Mówił, że będzie m.in. jego partyjny zastępca Michał Kobosko. Sam Hołownia tłumaczył, że na 4 czerwca ma zaplanowane inne aktywności. Wspólnie z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem mają się spotykać z wyborcami. Jak wyjaśniał, mają teraz misję, by przekonywać niezdecydowanych. We wtorek rano spotkał się z prezesem PSL Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, by ostatecznie ustalić taktykę.

– Będziemy i tu, i tu. I na marszu, i wśród niezdecydowanych – ogłosił we wtorek Hołownia.

Razem z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem kolejny raz potwierdzili, że nikt z przedstawicieli ich partii nie wejdzie do komisji. Lider PSL mówił, że jej nie uznaje.

– To ich cyrk, niech obsadzają role. Chcę zobaczyć, jak sami tam siedzą, sami ze sobą rozmawiają. A jeśli zechcą kogoś doprowadzić w kajdankach – serdecznie zapraszamy. Ale to będą wasze ostatnie dni – zwrócił się do PiS. Mówił, że obecna ekipa zagrała va banque, wie, że tańczy na linie. Wymusiła bezprawny sąd kapturowy, przed którym nikt się nie stawia.

Władysław Kosiniak-Kamysz ogłosił, że koalicja Trzecia Droga występuje do rzecznika praw obywatelskich, by objął działania komisji monitoringiem. – Żądamy pełnej ak-



• **Szymon Hołownia i Władysław Kosiniak-Kamysz ogłosili, że dołączają do czerwcowej manifestacji**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Opozycja jednak razem

Polska 2050 i PSL jednak wezmą udział w organizowanym przez PO marszu 4 czerwca. To reakcja na podpis prezydenta pod ustawą „lex Tusk”.

Justyna Dobrosz-Oracz, Iwona Szpala

tywności, panie rzeczniku. Pan ma takie możliwości – stwierdził lider PSL.

Nieobecność byłaby błędem

– Nie mogą lekceważyć emocji własnych wyborców i działaczy. Ci od kilku dni sygnalizowali, że trzeba pokazać jedność po stronie opozycji. Katalizatorem stała się PiS-owska ustawa o komisji ds. zbadania rosyjskich wpływów – mówi nam jeden z polityków opozycji.

Hołownia już w poniedziałek zapowiadał, że podpis prezydenta wiele zmienia w sytuacji politycznej. I marsz, na który zaprasza od tygodni PO, zyskuje inne tło: to już nie jest wydarzenie partyjne

Przed wspólną konferencją Polski 2050 i ludowców jeden z polityków koalicji mówił nam w kuluarach, że nieobecność obu liderów byłaby błędem. Szczególnie po tym, jak PiS próbuje maksymalnie spolaryzować scenę polityczną. W koalicji Trzeciej Drogi mają świadomość, że strategia PiS może ich kosztować spadki sondażowe. Stąd tak ważne są momenty, w których opozycja pokazuje, że jest w stanie wspólnie walczyć o wartości.

– Dobrze, że przyszła refleksja. Lepiej późno niż wcale – komentuje Borys Budka z PO. – Od samego początku zapraszaliśmy. Nic specjalnego tego dnia się nie wydarzyło, bo wiemy, że PiS niszczy Polskę każdego dnia. Ale cieszę się, że taka refleksja przyszła. Jesteśmy otwarci.

Po zwrocie Polski 2050 i PSL zapewne trzeba będzie nieco zmienić scenariusz wydarzenia. – W tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć, czy Szymon Hołownia i Władysław Kosiniak-Kamysz wystąpią na scenie. Ale nie będziemy o to się spierać – mówi nam jeden ze współpracowników Tuska. Tłumaczył, że nikt tego dnia nie chce konfliktów ani konkurencji. – Najważniejsze, by Polacy zobaczyli gniew na PiS i ich zamordyzm – dodaje.

Marsz 4 czerwca w Warszawie Godzina, mapa trasy, program

W rocznicę pierwszych częściowo wolnych wyborów z 4 czerwca 1989 r. w Warszawie odbędzie się marsz opozycji demokratycznej. Zebraliśmy w jednym miejscu wszystkie najważniejsze informacje, z którymi trzeba się wcześniej zapoznać.

Marsz na 4 czerwca zwołał Donald Tusk. Przewodniczący Platformy Obywatelskiej zapowiedział manifestację „przeciw drożyznie, złodziejstwu i kłamstwu, za wolnymi wyborami”.

Organizatorzy, czyli Platforma Obywatelska, zapowiadają udział kilkuset tysięcy osób z całej Polski. Na marszu pojawią się politycy wszystkich partii opozycji demokratycznej. Udział zapowiadają również artyści, w ostatnich dniach zrobili to m.in. Andrzej Seweryn i Janusz Gajos.

Gdzie rozpocznie się marsz?

Marsz 4 czerwca wyruszy z placu Na Rozdrożu w Warszawie, w bliskiej okolicy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Jaka jest trasa marszu?

Manifestacja przejdzie Alejami Ujazdowskimi, przetnie plac Trzech Krzyży, a potem Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem dotrze na plac Zamkowy.

O której godzinie rozpocznie się marsz?

O godz. 12 w niedzielę 4 czerwca.

Kto pojawi się na marszu?

W Warszawie mają się pojawić m.in. prof. Adam Strzembosz, Władysław Frasyniuk i Lech Wałęsa, a także Janusz Gajos i Andrzej Seweryn oraz politycy wszystkich partii opozycji sejmowej.

Jak najłatwiej dojechać na plac Na Rozdrożu?

Najlepiej przyjechać metrem (**M1**) na stację Politechnika, a następnie przejść al. Wyzwolenia na plac Na Rozdrożu. Przystanki na Trasie Łazienkowskiej również będą dostępne. Kursują tam autobusy nr: **138, 143, 151, 182, 187, 188, 411, 502, 514, 520, 523 i 525.**

Okolo godz. 14. Na placu Zamkowym powstanie scena, z której przemówią do zgromadzonych Donald Tusk, a także Rafał Trzaskowski.

Czym wrócić z placu Zamkowego?

Tramwajem lub autobusem z przystanku **Stare Miasto**. Kursują tam linie: **4, 6, 13, 20, 23, 26, 160 i 190.**

Co warto mieć przy sobie?

Zapas wody, ponieważ w niedzielę ma być ponad 20 stopni. Do tego: naładowany telefon komórkowy, dowód osobisty, czapkę z daszkiem lub chustę na głowę. ●

Arkadiusz Gruszczyński

W Sądzie Rejonowym w Lidzbarku Warmińskim, w sprawie I Ns 51/22, z wniosku Janusza Jezewskiego w/w Jezewskiego, Wandy Jezewskiej w/w Jezewskiej toczy się postępowanie

o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości oznaczonej jako działka gruntu numer 154/1 o powierzchni 0,33 ha, położonej w miejscowości Kraszewo, gmina Lidzbark Warmiński, dla której prowadzona jest księga wieczysta numer OL1L/00031195/9, w której jako właściciel ujawniona Gmina Lidzbark Warmiński co do gruntu oraz Marianna Kubuj co do budynków.

Wzywa się zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawa do rzeczy. Jeżeli w terminie wskazanym w ogłoszeniu nikt się nie zgłosi albo zgłaszający się nie wykaże własności, Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostało ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34255517

W Sądzie Rejonowym w Jaworze I Wydział Cywilny toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku (sygn. akt I Ns 494/22) po Krzysztofie Stanisławie Kumor ur. 17.08.1954 r. w Mierczycach, s. Edwarda i Ewy z domu Brela, zmarłym 12.07.2013 roku w Budziszowie Wielkim, ostatnio stale zamieszkałym w Wądrożu Wielkim. Wzywa się spadkobierców zmarłych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34255476

Przed Sądem Rejonowym w Strzelcach Opolskich Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 660/22 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Alojzym Józefie (2 im.) Zwior zmarłym w dniu 17 listopada 2022 r. w Strzelcach Opolskich, ostatnio zamieszkałym w Strzelcach Opolskich.

Wzywa się spadkobierców Alojzego Józefa (2 im.) Zwior, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Strzelcach Opolskich i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34255479

W Sądzie Rejonowym w Białymstoku II Wydziale Cywilnym w sprawie II Ns 398/23 Sąd zezwolił wnioskodawcy Powiatowi Białostockiemu – Powiatowemu Zarządowi Dróg w Białymstoku na złożenie do depozytu sądowego kwoty 7.078 zł (siedem tysięcy siedemdziesiąt osiem złotych) tytułem odszkodowania za przejęte na własność Powiatu Białostockiego nieruchomości oznaczone numerami geodezyjnymi: nr 12/1 o powierzchni 0,0022 ha, nr 53/1 o powierzchni 0,0025 ha, nr 358/1 o powierzchni 0,0048 ha położone w obrębie Dobrzyniewo Duże, gm. Dobrzyniewo Duże, z zastrzeżeniem, że złożona do depozytu sądowego kwota 7.078 zł może zostać wypłacona osobie, która wykaże, że legitymuje się tytułem własności do wyżej opisanych nieruchomości.

O złożeniu w/w świadczenia do depozytu sądowego Sąd orzekł zgodnie z treścią art. 693³ kpc § 1i2 kpc.

Sąd wzywa wierzycieli do odbioru świadczenia z depozytu sądowego.

34255672

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza dwa pisemne przetargi na sprzedaż:

- I. 1/6 udziału w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Dąbrowie Górniczej
• pow. całk. 878 m2 (KW nr KA1D/00002227/6).
- II. 1/6 udziału w prawie własności nieruchomości lokalowej położonej w Sosnowcu przy ul. Stalowej 1/1/4,
• pow. całk. 119,8 m2 (KW nr KA1S/00075124/0).
• Cena wywoławcza wynosi 24 000,00 zł netto.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi przewidziane regulaminem przetargu najpóźniej do dnia 28 czerwca 2023 r. do godz. 14.00 lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu do biura syndyka). Z regulaminem przetargu można zapoznać się drogą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl. Dodatkowe informacje można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl lub pod nr tel. 32/ 750 62 69, 32/ 733 37 46, 501 667 006.

34255696

Zagranica reaguje na „lex Tusk”

Departament Stanu USA jest „zaniepokojony”, a unijny komisarz ds. sprawiedliwości Didier Reynders mówi o „lex Tusk”: – Jesteśmy szczególnie zaniepokojeni polską ustawą o komisji, która może pozbawić obywatela praw bez możliwości odwołania się do sądu.

Iwona Szpala

Oświadczenie dla mediów to reakcja Reyndersa na poniedziałkową decyzję prezydenta Andrzeja Dudy, który podpisał ustawę o powołaniu państwowej komisji ds. zbadania rosyjskich wpływów i odesłał ją do Trybunału Konstytucyjnego. Ruch Dudy oznacza, że przepisy wchodzi w życie. Ustawa, która łamie wiele zapisów konstytucji, jest wymierzona w Donalda Tuska.

Komisja ma badać czas, gdy dzisiejszy lider największej partii opozycyjnej stał na czele rządu PO-PSL. Didier Reynders mówił, że ustawa o komisji budzi wątpliwości co do sytuacji w Polsce. Dodał, że Komisja Europejska rozmawiała o stanie praworządności w Polsce i na Węgrzech, głównym tematem był właśnie „lex Tusk”, zapisy mają być analizowane przez KE. Reynders mówił, że speckomisja narusza prawa obywatela bez, żadnej kontroli sądowej.

– Przekażemy więc wystarczająco dużo uwag Radzie Europejskiej i Parlamentowi Europejskiemu na ten temat. Nie zawahamy się użyć

odpowiednich środków, jeśli będzie trzeba – zapowiedział. Oświadczenie Reyndersa to niejedyna reakcja na poniedziałkowe wydarzenie w Polsce.

Rząd USA też zaniepokojony

Oświadczenie wydał także amerykański Departament Stanu. Rzecznik instytucji Matthew Miller napisał: „Rząd Stanów Zjednoczonych jest zaniepokojony przyjęciem przez polskie władze nowych przepisów, które mogą być niewłaściwie użyte do ingerowania w wolne i uczciwe wybory w Polsce”.

Dodał, że Stany Zjednoczone podzielają obawy wielu obserwatorów, którzy ostrzegają, że ustawa może być wykorzystana do zablokowania kandydatur polityków opozycji „bez odpowiednich procedur prawnych”. W oświadczeniu jest apel do polskiego rządu: by dopilnował, aby ustawa nie blokowała wyborcom głosowania na kandydatów, których wybrali, oraz „nie była stosowana lub nadużywana w sposób, który mógłby wpłynąć na postrzeganie legalności wyborów”.

Do zarzutów ze strony USA odniósł się szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz – stwierdził, że amerykańskiemu Departamentowi Stanu zabrakło dogłębnej analizy prawnej ustawy „lex Tusk”, którą powinna zrobić amerykańska ambasada w Polsce.

– Ustawa o komisji ds. badania rosyjskich wpływów nie pozwala na blokowanie możliwości kandydowania w wyborach – twierdził we wtorkowej rozmowie w RMF FM. Przydacz mówił, że dyskusje na ten temat trwają od poniedziałku – to, że komisja nie ma prawa zakazać startu w wyborach, jest jego zdaniem wiedzą powszechną. Jest zdziwiony brakiem wiedzy ambasady amerykańskiej.

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej wyjaśnił, co

może się dzieć po wyroku komisji. – Ktoś nie będzie mógł ewentualnie, po przeprowadzeniu całego postępowania i weryfikacji sądowej, objąć urzędu, w którym będzie dysponował środkami publicznymi – stwierdził.

Marcin Przydacz był pytany o samą decyzję prezydenta, który ustawę podpisał i odesłał do TK. Odparł, że gdyby Andrzej Duda miał wątpliwości co do konstytucyjności przepisów, nie byłoby podpisu. Posłał ustawę do TK, bo „były zgłaszane zastrzeżenia”. – Po to, aby przeciąć tego typu dyskusje, Trybunał wypowie się w ramach kontroli następczej – wyjaśnił i zapewnił, że ustawa jest zgodna z konstytucją.

Polski MSZ odpowiada USA

We wtorek po południu oświadczenie ws. „lex Tusk” wydał resort spraw zagranicznych Zbigniewa Raua.

„Polska docenia opinie i uwagi naszych sojuszników, dotyczące naszego krajowego ustawodawstwa. Podkreślając zdecydowanie, że ustawodawstwo to pozostaje w suwerennych kompetencjach polskiego parlamentu, jesteśmy zawsze gotowi wyjaśnić wszelkie potencjalne błędne interpretacje i wątpliwości w tym zakresie – napisał MSZ. – Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski wymaga dokładnego zbadania i publicznej kontroli. Nowo przyjęta ustawa o powołaniu Komisji do zbadania wpływu Rosji

na bezpieczeństwo wewnętrzne RP w latach 2007-2022 gwarantuje, że takie śledztwo będzie prowadzone z zachowaniem jak najdalej idącej jawności, z zapewnieniem rzetelnego procesu. Aby zapewnić bezstronność, w skład komisji wejdą członkowie wskazani przez wszystkie ugrupowania polityczne w parlamencie”.

I dalej: „Postępowanie będzie prowadzone zgodnie z zasadą prawdy obiektywnej, z badaniem wszystkich dostępnych dowodów, przedstawionych również przez zainteresowane strony. Ponadto każda ze stron, której dotyczyć będzie decyzja Komitetu, będzie miała prawo zaskarżyć ją do sądu administracyjnego w dwuinstancyjnym postępowaniu, a także wnioskować o jej tymczasowe zawieszenie do czasu wydania ostatecznego werdyktu przez sąd. Prace Komisji nie ograniczą wyborcom możliwości głosowania na swoich kandydatów w wyborach, a wręcz przeciwnie – zapewnią społeczeństwu szerszy dostęp do informacji o sprawach kluczowych dla bezpieczeństwa państwa”.

Na koniec MSZ zaznacza: „Polska wysoko ceni sojusz ze Stanami Zjednoczonymi i pozostaje gotowa do dalszego dialogu kanałami dyplomatycznymi”.

Co ciekawe, stanowisko ukazało się w języku angielskim. Tuż przed godz. 13 polska wersja nie była dostępna. ●

Stany Zjednoczone dzielają obawy wielu obserwatorów, którzy ostrzegają, że ustawa może być wykorzystana do zablokowania kandydatur polityków opozycji „bez odpowiednich procedur prawnych”



JUŻ W SPRZEDAŻY

TEMAT NUMERU
Francuska radość życia

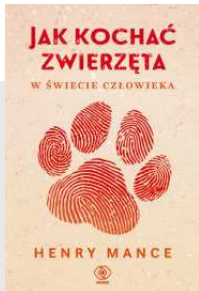
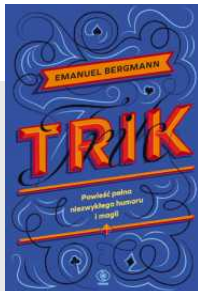
PSYCHOLOGIA
Czym jest syndrom DDD?

SEKS
Czy spanie osobno jest dobre dla związku?

MENOPAUZA
Nowe odkrycia w terapii



KSIAŻKA GRATIS



Bądź zdrow! Głosuj na PiS

Po Polsce jeździ finansowana przez PZU Mobilna Strefa Zdrowia. Mapa objazdu odpowiada dokładnie potrzebom wyborczym kilku ministrów.

Judyta Watoła

– To jest inicjatywa, która ma bardzo głęboki sens. Ona poza tym, że oferuje usługi w postaci możliwości zbadania się, to ma namawiać nas wszystkich, wszystkich Polaków, do zmiany stylu życia – przekonywał minister Adam Niedzielski podczas niedzielnego briefingu na stadionie w Pile. Mówiąc o głębokim sensie, miał na myśli profilaktykę, ale kampania „Zdrowe życie”, w ramach której Mobilna Strefa Zdrowia krąży po Polsce, ma w tym roku przede wszystkim sens wyborczy.

Kampania została z pompą zainaugurowana 3 czerwca w zeszłym roku. Do Pałacu Prezydenckiego przybyło z tej okazji całe kierownictwo Ministerstwa Aktywów Państwowych na czele z wicepremierem Jackiem Sasinem, Niedzielski i niemal wszyscy jego wiceministrowie, cały zarząd NFZ oraz prezesi PZU i PZU Życie. Od szefowej kancelarii prezydenta Grażyny Ignaczak-Bandydych widzowie usłyszeli, że kampania „to podsumowanie prac, jakie od miesiąca toczyły się na forum prezydenckiej rady ds. ochrony zdrowia”. Jeśli istotnie eksperci pracowali nad kampanią przez wiele miesięcy, to uderzał banal – te same co podczas innych tego typu akcji badania. Kancelaria Prezydenta zapraszała m.in. na pomiar „poziomu cukru, glukozy i cholesterolu” (na stronie kancelarii błędnie do dziś nie poprawiono).

Latem i jesienią 2022 r. kampania zawitała do ok. 10 miast. M.in. Torunia, akurat 6 sierpnia, kiedy Radio Maryja obchodziło 14. Dziękczynienie w Rodzinie. Razem z poradniami na kółkach do Torunia przy-

• „Zdrowe życie” zainaugurowano w czerwcu 2022 r. w Warszawie, zeszłoroczna edycja była jednak dużo skromniejsza

jechał wtedy Przemysław Czarnek i na ich tle przekonywał, że „zdrowe życie to nie tylko życie fizyczne, ale i duchowe, a tu się wszystko łączy”.

Lasy serwują burgery

Tegoroczna odsłona kampanii przypomina zeszłoroczną rozmachem. Przede wszystkim Mobilna Strefa Zdrowia jeździ co weekend. W sumie będzie miała 24 przystanki. Pierwszym były pod koniec kwietnia Skierniewice, ostatnim będzie 7 i 8 października Warszawa. Tydzień później mają się odbyć wybory.

Poza trzema tirami z poradniami na kółkach NFZ wysła wszędzie mammobus i dentobus, a Narodowe Centrum Krwi – krwiobus. Poza oficjalnymi patronami, czyli parą prezydencką, NFZ oraz ministrami aktywów państwowych, zdrowia i edukacji, akcja ma też nowych partnerów.

To m.in. Lasy Państwowe, przez które doszło już do zgrzytu, bo na pierwszy przystanek w Skierniewicach te ostatnie wysłały food track, w którym sprzedawano burgery z dziczyzny, co nie pasuje do akcji promującej zdrowy styl życia.

Zakres badań i konsultacji, jakie można wykonać w Mobilnej Strefie Zdrowia, jest dość szeroki. To m.in. mammografia, badanie stanu użę-

wienia u dzieci, spirometria, EKG, pomiar poziomu glukozy, cholesterolu i ciśnienia krwi, USG płuc wykonywane przez radiologa, konsultacja pulmonologa, internisty, dietetyka, dermatologa, fizjoterapeuty. Są też gabinety pielęgniarskie, gdzie uczy się prawidłowego mierzenia poziomu cukru i ciśnienia krwi. Jest pomiar składu ciała.

Większość z tego odbywa się w poradniach-ciężarówek wynajętych przez PZU. Firma podkreśla, że przyjmują w niej „lekarki, lekarze oraz pielęgniarki i pielęgniarze PZU Zdrowie”.

Nie jest prowadzona dokumentacja medyczna pacjenta, nie są wypisywane żadne recepty, prowadzący badania ograniczają się do krótkich porad. Jest to więc bardziej edukacja niż leczenie.

Badania za poparcie

Ważniejsze od tego „co” jest jednak „gdzie”. Mobilna Strefa Zdrowia odwiedza przede wszystkim te miejsca, gdzie PiS szuka największego poparcia.

Uderza, że w planie objazdów nie ma żadnej miejscowości w województwach zachodniopomorskim, kujawsko-pomorskim, śląskim, skąd posłem jest teraz premier Ma-

teusz Morawiecki, i śląskim, skąd wystartuje jeden z jego najbliższych współpracowników, minister cyfryzacji Janusz Cieszyński.

W ogóle zachód kraju jest – z wyjątkiem Wielkopolski, ale o tym później – „zaniedbany”.

Strefa miała już za to aż trzy przystanki na Lubelszczyźnie (Tomaszów Lubelski, Zamość i Łęczna), skąd jest Czarnek, dwa razy będzie na Podlasiu, gdzie strukturami PiS rządzi Sasin, dwa razy w województwie warmińsko-mazurskim, którego „opiekunem” jest Mariusz Błaszczak. Będzie to w Iławie i w Pasłęku w powiecie elbląskim. W ostatnich wyborach parlamentarnych zdecydowanie zwyciężył w obydwu miejscach PiS.

Jeśli chodzi o Błaszczaka, to kampania „Zdrowe Życie” dotrze też w czerwcu do Serocka, skąd teraz jest posłem.

Uderza, że w planie objazdów nie ma żadnej miejscowości w województwach zachodniopomorskim, kujawsko-pomorskim, śląskim

FOT. SŁAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Strefa zawita też do Bochni w okręgu Beaty Szydło i jej koleżanki, byłej wiceminister zdrowia Józefy Szczurek-Żelazko, i do Jasła na Podkarpaciu, gdzie głosują na PiS i skąd startuje Marek Kuchciński. Przez dwa weekendy kampania „Zdrowe życie” będzie też w okręgu wyborczym, w którym o mandat ubiega się wiceminister zdrowia Waldemar Kraska (Siedlce i Sokołów Podlaski). Jedną wizytę zaplanowano w woj. lubuskim, w Nowej Soli, gdzie odbędzie się briefing innego wiceministra zdrowia, pochodzącego z tamtych rejonów Piotra Brombera.

Za to aż trzy weekendy zaplanowano w Wielkopolsce: w Lesznie (okręg wyborczy minister rodziny Marleny Małag) oraz dwie w okręgu, z którego będzie startować Niedzielski. Pierwsza w Pile miała miejsce w ten weekend, następna będzie w czerwcu w Szamotułach.

Na początku sierpnia podobnie jak przed rokiem Mobilna Strefa Życia będzie też w jedynym poza Warszawą dużym mieście, czyli w Toruniu u o. Rydzka na I5. Dziękczynieniu w Rodzinie. Wreszcie w przedostatni przed wyborami weekend zawita do Starogardu Gdańskiego, a więc blisko Gdańska, gdzie prezes PZU Życie Andrzej Jaworski był kiedyś radnym z ramienia ZChN, a potem trzy razy z ramienia PiS bez powodzenia startował na prezydenta.

Kto za to płaci? My nic!

Koszt wynajmu na 24 weekendy trzech poradni-ciężarówek, zatrudnianie personelu medycznego, wysyłanie mammobusu, dentobusu i krwiobusu, musi iść w miliony. PZU jest spółką notowaną na giełdzie i „w związku z tym jest zobowiązana do raportowania wydatków”. Kiedy jednak pytam o koszty, dowiaduję się, że to „tajemnica przedsiębiorstwa”.

Z MZ i MAP nie dostaliśmy odpowiedzi. NFZ odpisał, że nie ponosi żadnych kosztów. Choć wiadomo, że wyjazdy sporo kosztują. ●



GDY CZUJESZ, ŻE MOŻESZ ŻYĆ LEPIEJ

wysokieobcasy.pl/zyclepiej



**JUSTYNA
SZYC-NAGŁOWSKA**
autorka podcastów
o świadomym życiu

Marsz 4 czerwca



Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: listy@wyborcza.pl



FOT. JAKUB ORZCHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W samo południe

W niedzielę o godzinie 12 marsz wyruszy z placu Na Rozdrożu w Warszawie, w bliskiej okolicy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Manifestacja przejdzie Alejami Ujazdowskimi, przetnie plac Trzech Krzyży, a potem Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem do trze na plac Zamkowy.
Okolo godz. 14 na placu Zamkowym powstanie scena, z której przemówi do zgromadzonych m.in. Donald Tusk. ●

• Informator o marszu na Wyborcza.pl

Na marsz jadę z moim tatą i to ja go do tego namówiłam

Mam 20 lat i żyję w cudownej barńce. Moi znajomi to empatyczni, inteligentni ludzie. I między innymi dlatego przerażona jestem przyszłością Polski, bo nawet moja bańka nie zamierza jechać 4 czerwca, aby protestować w imię demokracji.
Nie interesuje ich polityka. Sprawy społeczne, klimatyczne – tak, ale polityka, co przedziwne, nie. Nie czytają gazet, nie słuchają radia. Nie mają pojęcia o sytuacji swojej ojczyzny. Ba, nie wiedzieli nawet, że taki marsz ma się odbyć. Chociaż pytałam, prosiłam, odzewu nie było.
Na marsz jadę z moim tatą i to ja go do tego namówiłam. Rodzice

są dla mnie dużymi autorytetami i dzięki nim wiem, że aktywna postawa obywatelska to podstawa. Ale to nie oni będą kreować świat, tylko ja, moi znajomi i nasze pokolenie. Dlatego jestem wkurwiona i się boję. Chcę żyć w tym kraju jako dumna obywatelka, jako wolny człowiek. A moje otoczenie tak po prostu nie interesuje się polityką. W końcu wszyscy zamierzają wyjechać za granicę, gonić swój amerykański sen o Zachodzie. Polskę można zostawić faszystom.
Proszę, apeluję i błagam. Jedźcie. Wszyscy. Bez wyjątku. Polska na to zasługuje.
Pozdrawiam ●
Ada Roder

Nie wyrzucajcie plakatów

Droga Redakcjo „Wyborczej”, piszę do was, bo mam pomysł na „pokrzepienie serc”, a może też i na zarobienie paru groszy na kampanię wyborczą Koalicji Obywatelskiej (lub innych partii demokratycznej opozycji).
Otóż na marszu 4 czerwca będzie z pewnością bardzo dużo fajnych, krzepiących, dowcipnych plakatów/banerów, czyli różnych haseł na kartonach. Można by te najfajniejsze, a nie ordynarne, pozbierać od ludzi i następnie powiesić w kawiarniach, piwiarniach, restauracjach, do których właściciele te plakaty by zaprosili. Wielu ziomkom sprawiłoby to prawdziwą uciechę i może dodałoby otuchy.
Pomysł drugi to pozbierane (przekazane) plakaty (przyzwoite

w formie) można by wystawić na licytację, z której dochód mógłby zasilić fundusz wyborczy opozycji demokratycznej (autorzy plakatów mogliby definiować, dla kogo zarabia ich plakat). Licytację mógłby poprowadzić TVN lub „Wyborcza” albo gdzieś kiedyś w jakimś lokalu lub na ulicy. To by mogło dać zainteresowanie, dobre emocje i jakoś podtrzymać energię z manifestacji; No i poczucie wspólnoty.
Ja sama układam już teksty i będę robić plakaty na tekturze. Mieszkam we Francji, przy granicy ze Szwajcarią, i z pewnością pójde 4 czerwca pod misję polską przy ONZ (chodzę tam z plakatami przy wszystkich możliwych okazjach). ●
Wasza wierna czytelniczka
Jadwiga Krasny

Dzwon będzie bił nam wszystkim, którzy wierzymy w demokrację i konstytucję

Jolanta Sacewicz

Czwartego czerwca będę maszerować z tymi, którzy wyjdą w Polsce na ulice, by opowiedzieć się za demokracją i konstytucją, za krajem przyzwoitym, otwartym na różnorodność swoich obywateli, na wielość punktów widzenia i opinii, utkanym ze skomplikowanych losów nas wszystkich, naszych przodków i przyszłych pokoleń.
Będę maszerować swój sprzeciw wobec rządów łamiących konstytucję, niszczących system sprawiedliwości, instytucje państwa, media publiczne i prywatne, relacje z Unią Europejską, zachodnimi sąsiadami, diasporą żydowską, Stanami Zjednoczonymi; niszczących wypracowany w ciągu ostatnich 30 lat wizerunek Polski na arenie międzynarodowej, flirtujących z faszyzmem, gwałcących podstawowe prawa człowieka wobec grup mniejszości, kobiet, ludzi LGBTQ, propagujących kłamstwo w życiu publicznym, wspierających fanatyzm religijny i wyznaniowość państwa, narzucających niezgodną z historycznymi faktami, jednostronną i zafalszowaną historię kraju w szkołach, mediach i instytucjach publicznych oraz w polityce zagranicznej, budujących mury na granicach z tchórzostwa przed ludźmi uciekającymi przed śmiercią i z wypaczonego rozumienia obrony narodowych interesów i bezpieczeń-

stwa, z nienawiści do ludzi innego koloru skóry i wyznania, z ksenofobii, z pogardy dla chrześcijańskiej nauki społecznej i nauk bronionego sejmowymi uchwałami papieża Polaka; ośmieszających polską armię i pozycję Polski w NATO, wypowiadających wojnę nauce, edukacji, książkom, ekologii, prawom zwierząt, puszczy, lasom; promujących nepotyzm, partyjniactwo, sprzyjanie wykluczeniu, podłości i zwykłemu chamstwu rozpowszechnianemu przez pierwszy szereg liderów prawicy.
Daleko za oceanem będę maszerować za demokracją, za konstytucją, za zwycięstwem w wyborach ludzi, którzy do polityki idą, by zmieniać ten świat na lepsze w interesie nas wszystkich rozumianych jako wspólnota równych i różnych. Będę maszerować, by ten kraj pokieraszowany przez los i własną głupotę wreszcie miał czas, by przepracować swoją historię i mentalnie otworzyć się na Zachód i idee, które dały Europie pokój przez 80 lat, utworzyły fundament Unii Europejskiej i parasol dla poszanowania godności i praw człowieka.
Będę maszerować przeciw wszystkiemu, co reprezentują rządzący i ich popierający z nadzieją, że nas jest więcej, że zwyciężymy w wyborach i rozpoczniemy długi i trudny proces naprawy Rzeczypospolitej, edukacji obywatelskiej i budowania lepszego państwa dla nas wszystkich.

W marszu 4 czerwca możemy to głośno powiedzieć wszystkim liderom opozycji: nie chcemy powtórki z 2019 roku, gdy opozycja poszła w dwóch blokach, dostała o milion głosów więcej od Zjednoczonej Prawicy i... przegrała wybory, bo system D'Hondta dał Kaczyńskiemu premię za jedność w postaci dodatkowych foteli w sejmie.
4 czerwca dzwon będzie bił nam wszystkim, którzy wierzymy w demokrację i konstytucję.
Różne plakaty, wymyślamy hasła, walmy w bębny, śpiewajmy, podskakujmy, wymachujmy i zdzierajmy gardła, by powiedzieć to, co wiemy wszyscy: Zjednoczeni wygramy, podzieleni padniemy.
Ten marsz nie jest poparciem dla Tuska ani żadnego innego lidera opozycyjnych partii, choć na pewno jest w opozycji do „lex Tusk” i pisowsko-bolszewicko-faszystowskich metod walki wyborczej.
Ten marsz powinien być jednak głównie przeciw partyjniactwu pomysłowi liderów opozycji, by znów iść do wyborów podzielonym i przegrać je na własne życzenie. ●



• Więcej na Wyborcza.pl/WyborczaToWy

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Nowym Targu Wydział I Cywilny pod sygn. akt I **Ns 495/23** toczy się postępowanie z wniosku Ireny Kowalczyk

o uregulowanie własności nieruchomości położonej w Zubrzycy Górnej, gmina Jabłonna, oznaczonej jako działka ewid. nr 10254/1 o pow. 0,0461 ha, powstałej z części parceli gruntowej 10254 (brak skorowidza parcel). Działka stanowi grunt orny.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do wskazanej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd może stwierdzić nabycie własności zgodnie z wnioskiem.

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim zawiadamia o toczącym się w sprawie I Ns 805/21 postępowaniu z wniosku Corpus Iuris Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego z siedzibą w Warszawie z udziałem Andrzeja Szydłowskiego, Ryszarda Szydłowskiego, Gminy Miasto Piotrków Trybunalski o **stwierdzenie nabycia spadku po Kazimierzu Michale Szydłowskim, zmarłym dnia 23 listopada 2018 roku w Piotrkowie Trybunalskim, ostatnio stale zamieszkałym w Piotrkowie Trybunalskim**, wzywając zainteresowanych, w tym krewnych spadkodawcy, aby w terminie 3 miesięcy od publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i udowodnili swoje prawa do dziedziczenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.

OGŁOSZENIE 34256499

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie I Wydział Cywilny pod sygn. akt I Ns 75/19 toczy się postępowanie z wniosku Anety Kułakowskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Jerzym Janie Kułakowskim, synu Eugeniusza i Jadwigi, zmarłym w dniu 8 stycznia 2019 roku w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałym w Warszawie przy ul. Bohaterów 46/48.
Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE 34256832

W Sądzie Rejonowym w Piotrkowie Tryb. w sprawie sygn. akt I Ns 858/22 toczy się postępowanie z wniosku Marka Balińskiego z udziałem Grzegorza Balińskiego, Barbary Balińskiej, Małgorzaty Sikora, Zofii Ciesielskiej i Przemysława Markiewicza o zasiedzenie nieruchomości położonej w obrębie Gorzkowice, pow. piotrkowski, woj. łódzkie (numer jednostki rejestrowej G.330), dla której nie urządzono księgi wieczystej, oznaczonej w rejestrze gruntów numerem działki 392 o powierzchni 0,0300 ha.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia zgłosili swoje prawa i wykazali je, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE 34256669

Sygn. akt I Ns 124/23

Przed Sądem Rejonowym w Koźnienicach pod sygn. akt I Ns 124/23 toczy się postępowanie wszczęte na wniosek Gminy Sieciechów o stwierdzenie, że Skarb Państwa nabył przez zasiedzenie własność nieruchomości położonej w obrębie Występ, gminie Sieciechów, powiecie kozińskim, a oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer 27 o powierzchni 0,12 ha, 53 o powierzchni 0,45 ha, 54 o powierzchni 0,30 ha i 56 o powierzchni 1,43 ha.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i wykazali swoje prawo własności, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34256823

Dwa wysokościorowce w Moskwie trafione dronami

„Dziś rano reżim w Kijowie przeprowadził terrorystyczny atak dronami na cele w Moskwie” – poinformowało rosyjskie ministerstwo obrony. Ukraina na razie milczy, ale w poniedziałek zapowiadała reakcję na rosyjskie ataki na stolicę Ukrainy.

Bartosz Hlebowicz

O ataku poinformował nad ranem burmistrz Moskwy Siergiej Sobianin, w serii wiadomości w aplikacji Telegram.

Burmistrz najpierw napisał, że UAV [bezałogowy statek powietrzny] „spowodował niewielkie uszkodzenia kilku budynków”, „obyło się bez poważnych obrażeń” i że służby ratunkowe już są na miejscu zdarzenia.

W kolejnej wiadomości Sobianin poinformował, że „ze względów bezpieczeństwa rozpoczęto ewakuację niektórych mieszkańców w dwóch budynkach trafionych przez UAV”. I wreszcie, godzinę później (przed siódmą rano czasu lokalnego) doniósł, powołując się na służby medyczne miasta, „że w tej chwili żaden z mieszkańców domów uszkodzonych przez UAV nie odniósł poważnych obrażeń. Dwie osoby otrzymały pomoc medyczną. Nikt nie wymagał hospitalizacji, wszelka niezbędna pomoc została udzielona na miejscu. Ponadto na miejscu zdarzenia nadal pracuje kilka zespołów pogotowia ratunkowego”.

Moskwa oskarża „reżim w Kijowie”

„The Guardian” przytacza oświadczenie rosyjskiego ministerstwa obrony: „Dziś rano reżim w Kijowie przeprowadził terrorystyczny atak dronami na cele w Moskwie. Trzy z nich zostały zneutralizowane bronią elektroniczną, straciły sterowność i ominęły zamierzone cele. Kolejne pięć dronów zostało zestrzelonych przez system rakiet ziemia-powietrze Pancyr-S w regionie moskiewskim”.

• **Drony uszkodziły dwa wieżowce w dzielnicy Nowa Moskwa**

FOT. AP

BBC przytacza niepotwierdzone doniesienia o blisko 20 dronach. Rosyjskie władze twierdzą, że zostały one zestrzelone przez rosyjską obronę przeciwlotniczą, gdy zbliżały się do rosyjskiej stolicy, ale potem kilka z nich spadło na budynki.

Korespondent BBC z Moskwy Steve Rosenberg poinformował, że eksplozję usłyszał w oddali, w północno-zachodniej części Moskwy, o 06.24 czasu lokalnego, a okna jego domu trzęsły się od wybuchu. Pół godziny później nastąpiła kolejna eksplozja.

Portal Ukraińska Prawda udostępnia zdjęcie z portalu społecznościowego Telegram, na którym widać szereg wybitych okien w mo-

skiewskim wysokościorowcu. Powołując się na informacje z rosyjskich mediów, portal dodaje, że trafione zostały dwa drapacze chmur w Moskwie przy ulicy Atlasowa w dzielnicy Nowa Moskwa, jeden z nich na wysokości 25. piętra.

Kijów nie przyznaje się do ataków

Kijów nie komentuje wydarzenia, ale w poniedziałek szef ukraińskiego wywiadu wojakowego, gen. Kyryło Budanow, zapowiadał, że nastąpi szybka reakcja na poniedziałkowe rosyjskie ataki rakietowe na Kijów. W ich wyniku zginęła co najmniej jedna osoba.

Na początku maja Rosja oskarżała Ukrainę o „terrorystyczny atak” dronami na sie-



Po ataku dronów dwie osoby otrzymały pomoc medyczną. Nikt nie wymagał hospitalizacji

dzibę Putina. Prezydent Wołodymyr Zełenski zaprzeczył, twierdząc, że Ukraina walczy tylko na swoim terytorium, „bronimy tylko naszych wsi i miast”, a Rosja szuka pretekstu do masowych ataków na Ukrainę. ●

Hiszpania zagłosuje w lipcu

Hiszpańscy socjaliści przegrali w kretesem wybory lokalne. Premier Pedro Sánchez zapowiedział przyspieszone wybory parlamentarne. Odbędą się 23 lipca.

– Uznaję porażkę i uważam, że teraz zabrać głos muszą wszyscy Hiszpanie, by określić kierunek polityki kraju i kto ma nim dalej pokierować – oświadczył w poniedziałek bez cienia uśmiechu widocznie przybitý premier.

Tak dotkliwej klęski, jaką ponieśli w niedzielę w wyborach lokalnych rządzący w Hiszpanii socjaliści, nie spodziewali się ani premier, ani jego lewicowi sojusznicy. Nie zapowiadały jej też sondaże. Socjaliści uzyskali 28,1 proc. głosów w całej Hiszpanii, a opozycyjna prawica (Partia Ludowa) dostała ich 31,5 proc.

Socjaliści stracili 6 z 10 regionów autonomicznych, w których dotąd rządzą, oraz wiele wielkich miast, które były ich bastionami. Władzę w regionach (Walencja, Kantabria, La Rioja, Estremadura, Aragonia

i Baleary) przejmie z rąk socjalistów Partia Ludowa.

Prawica przejęła „socjalistyczne” miasta jak Sewilla, Alcalá de Henares, Ibiza, Palma, Saragossa, Walencja, Kadyks, Valladolid, Santander, Jerez, Gijón. W stołecznym Madrycie prawicowa przewodnicząca regionu Isabel Ayuso oraz burmistrz stolicy Jose Almeida zdobyli samodzielną większość.

Klęskę ponieśli koalicyjni sojusznicy socjalistów z bardziej na lewo wysuniętej partii Podemos.

Znika z mapy politycznej centrowa partia liberalna Obywatele, która przez kilka lat była nadzieją Hiszpanów znużonych dwupartyjnymi zapasami skorumpowanej prawicy i coraz bardziej populistycznych socjalistów.

Rośnie za to w całym kraju skrajna prawica VOX (ponad 7 proc.), która okaże się kluczowym koalicyjnym partnerem Partii Ludowej w rządach w sześciu zdobytych regionach autonomicznych i miastach.

W siedzibie socjalistów panowała w niedzielę noc żałoba. Premier Pedro Sánchez, który uczynił

z wyborów lokalnych plebiscyt narodowy za lub przeciw sobie i jeździł osobiście na wiece do głównych miast, nawet się tam nie potatygował. Przygnębiona rzeczniczka partii Pilar Alegria podsumowała po północy: – Uznajemy porażkę. Zły wynik. Nie spodziewaliśmy się tego. Musimy się zastanowić, co dalej w najbliższych miesiącach.

Przeciwnie w siedzibie prawicy. Jej przywódca Alberto Feijoo triumfował w towarzystwie przewodniczącej stołecznego regionu i burmistrza. „Premier! Premier!” – skandowali zwolennicy na ulicy Genova, podczas gdy na balkonie Feijoo zapowiadał, że to „zwrot polityczny” w Hiszpanii: – Jeśli Hiszpanie tak zdecydują, wybije moja godzina.

Nie bez kozery – żelazną regułą demokracji hiszpańskiej od 45 lat jest, że ten, kto wygrywa wybory lokalne (które odbywają się pomiędzy parlamentarnymi), zdobywa także władzę w kolejnych wyborach parlamentarnych. ●

Maciej Stasiński

Dr n. med. Sławomirowi Łoniowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składa

zespół Linea Corporis

www.nekrologiwyborcza.pl/34255423

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 maja 2023 r. odeszła od nas

Anna Bulanda-Cisak

Najukochańsza Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

Wieloletni Dyrektor krakowskich liceów

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek dnia 1 czerwca 2023 r. o godz. 13.00 w kościele pw. NMP z Lourdes w Krakowie przy ul. Misjonarskiej 37, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz na Pasterniku,

Córka z Rodziną

Zamiast kwiatów prosimy o wpłaty na konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nr konta 14 1140 1010 0000 5244 4400 1007.

www.nekrologiwyborcza.pl/34255536

Niespokojnie w Kosowie

Do zamieszek i walk z policją oraz żołnierzami doszło w poniedziałek w północnym Kosowie. Miejscowi Serbowie protestowali tam przeciwko objęciu lokalnych urzędów przez albańskich polityków.

Bartosz Hlebowicz

52 rannych Serbów i co najmniej 30 żołnierzy sił pokojowych, w tym czterech ciężko. Pięć osób aresztowanych przez kosowską policję. To bilans zamieszek w Zvecanje w północnym Kosowie, do których doszło w poniedziałek, kiedy Serbowie usilowali nie dopuścić do objęcia urzędu przez nowo wybranego burmistrza – Albańczyka.

„Guardian” cytuje oświadczenie kierownictwa KFOR: „Podczas prób powstrzymania najbardziej aktywnych odłamów tłumu na niektórych żołnierzy włoskiego i węgierskiego kontyngentu KFOR przypuszczono niesprowokowane ataki. Żołnierze odnieśli rany urazowe: złamania i oparzenia wywołane eksplozją urządzeń zapalających”.

Ranni włoscy i węgierscy żołnierze

KFOR, czyli Kosovo Force, to NATO-wskie międzynarodowe siły pokojo-



• **W starciach w Kosowie rannych zostało kilkunastu żołnierzy KFOR, w tym trzech (lub czterech, w zależności od źródeł) – poważnie**

FOT. BOJAN SLAVKOVIC / AP

we działające od 1999 r. w Kosowie na mocy mandatu ONZ. To obecnie największa liczbowo misja NATO, w jej skład wchodzi prawie 4 tys. żołnierzy z różnych krajów (najwięcej z Włoch – 800). Misją kieruje włoski generał Angelo Michele Ristuccia. Atak na żołnierzy określił jako „niedopuszczalny” i podkreślił, że „NATO nadal będzie wypełniało bezstronnie swoją misję”.

Włoski kontyngent to 9. Pułk Alpejski „L’Aquila”, od ponad stulecia elita włoskiej armii. W Kosowie jest od ponad czterech miesięcy. W poniedziałkowych starciach w Zvecanje 14 z nich (11 według włoskiego

MSZ) odniosło rany, w tym trzech (lub czterech, w zależności od źródeł) – poważne. Włoskie media podają, że trzech alpejczyków zostało przetransportowanych do szpitala w Prisztinie, gdzie mieści się kwatera generalna KFOR. Ich rany to złamania i poparzenia od koktajli Molotowa rzucanych przez Serbów. Zaś węgierskie MSZ poinformowało, że rany odniosło także 20 spośród żołnierzy tego kraju uczestniczących w NATO-wskiej misji. Siedmiu z nich ma być ciężko rannych.

Serbskie media poinformowały z kolei o ofiarach po stronie demonstrantów: 53 z nich doznało obra-

żeń od granatów ogluszających i gazu łzawiącego. Zajął się nimi szpital w północnej Mitrowicy.

Serbowie ustawili barykady

Napięcia w Zvecanje zaczęły się od wygranej albańskiego polityka Ilira Peciego w zarządzonych przez władze Kosowa wyborach lokalnych 23 kwietnia. Także w innych miejscowościach w północnej części kraju – Zubin Potoku, Leposaviciu i północnej Mitrowicy – wygrali inni kandydaci albańskiego pochodzenia. Sęk w tym, że obszar ten w przytłaczającej większości zamieszkują Serbowie (97-98 proc.), którzy nie czują się reprezentowani przez władze składające się z przedstawicieli mniejszości etnicznej. Sami jednak umożliwili ich zwycięstwo, bojkotując wybory. Frekwencja wyniosła niewiele ponad 3 proc.

Niezadowoleni ze zwycięstwa albańskich kandydatów Serbowie ustawili barykady na drogach prowadzących do ratuszy w miastach, w których odbyły się wybory.

W poniedziałek, kiedy Peci próbował rozpocząć swoje urzędowanie, na drodze stanęli mu serbscy obywatel. Ustawione przez nich przed lokalnym ratuszem barykady uniemożliwiały nowemu burmistrzowi objęcie urzędu, a także – według władz lokalnych – utrudniały ruch pojazdów policyjnych. A gdy tłum przełamał z kolei bariery ustawione przez kosowską policję, próbując przedrzeć się do

ratusza, funkcjonariusze odpowiedzieli gazem pieprzowym. Do akcji wkroczyło też KFOR, które użyło gazu łzawiącego i granatów ogluszających, Serbowie odpowiedzili lawiną kamieni, butelek, koktajli Molotowa i innych przedmiotów.

Portal Balkan Insight podaje wersję prezydenta Serbii Aleksandara Vucicia, który oświadczył serbskim mediom, iż „o siódmej rano Serbowie na północy zgromadzili się, żeby wyrazić niezadowolenie z powodu nielegalnego przejęcia lokalnych rządów, KFOR zaś nie ochronił Serbów ani też nie powstrzymał przemocy”. Oskarżył premiera Albina Kurtiego o zbudowanie napięcia, którego celem jest wywołanie „dużego konfliktu między Serbią a NATO”. Po wypadkach w Zvecanje Serbia wysłała kilka oddziałów wojskowych w pobliże granicy z Kosowem.

Z kolei Vjosa Osmani, prezydent Kosowa, oskarżyła serbskiego prezydenta o próby destabilizowania sytuacji w Kosowie. „Nielegalne struktury serbskie zamieniły się w gangi kryminalne, które zaatakowały kosowską policję, funkcjonariuszy KFOR i dziennikarzy” – napisała Osmani na Twitterze. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl/swiat**

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa Śródmieścia w Krakowie I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt. I **Ns 676/22/S** toczy się postępowanie z wniosku Renaty Hyży i Zbigniewa Hyży

o zasiedzenie nieruchomości obejmującej działkę nr 218 o powierzchni 0,1201 ha, położonej w Przybystawicach gmina Skąta. Nieruchomość znajduje się obecnie w posiadaniu wnioskodawców.

Wzywa się wszystkie osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodniły swe prawo własności, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności przez zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34256293

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy — Mokotowa w Warszawie w II Wydziale Cywilnym pod sygnaturą II **Ns 626/21** toczy się postępowanie z wniosku Jana Stawomira Motek z udziałem Skarbu Państwa — Wojewody Mazowieckiego o stwierdzenie nabycia spadku po Krystynie Marii Szostak — Motek zmarłej w dniu 2 marca 2002 r. w Nowej Suchej, ostatnio stale zamieszkałej w Ciosmach (gmina Biłgoraj).

Sąd wzywa zainteresowanych, aby zgłosili się w terminie 3 miesięcy do Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku po Krystynie Marii Szostak — Motek. W Sądzie Rejonowym dla Warszawy — Mokotowa w Warszawie w II Wydziale Cywilnym pod sygnaturą II **Ns 626/21** toczy się postępowanie z wniosku Jana Stawomira Motek z udziałem Skarbu Państwa — Wojewody Mazowieckiego o stwierdzenie nabycia spadku po Marii Motek zmarłej w dniu 2 marca 2002 r. w Nowej Suchej, ostatnio stale zamieszkałej w Warszawie przy ul. Rośoła 13 m. 4. W skład spadku po zmarłej wchodzi udział w wysokości 1/8 w gospodarstwie rolnym w Ciosmach (gmina Biłgoraj). Sąd wzywa zainteresowanych, aby zgłosili się w terminie 3 miesięcy do Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku po Marii Motek.

OGŁOSZENIE 34254619

Przed Sądem Rejonowym w Radziejowie w sprawie o sygn. I **Ns 5/23** toczy się postępowanie z wniosku Wacławy Piotrowskiej

o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności zabudowanej nieruchomości położonej przy ulicy Włocławskiej 42-42a w Piotrkowie Kujawskim, pow. radziejowski, woj. kujawsko-pomorskie, oznaczonej geodezyjnie numerem 1542, jedn. rej. G.1245 o powierzchni 0.13.75 ha,

dla której w Sądzie Rejonowym w Radziejowie nie ma urzędzonej księgi wieczystej ani zbioru złożonych dokumentów.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia stawili się w Sądzie i wykazali swe prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostaną udowodnione.

OGŁOSZENIE 34256293

W Sądzie Rejonowym w Pruszkowie Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I **Ns 1152/22** toczy się postępowanie z wniosku Elżbiety Nowackiej, Sylwestra Nowackiego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną numer 14, o powierzchni m², położoną w Raszynie-Rybie. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Pruszkowie w Wydziale I Cywilnym i udowodnili swoje prawa do opisanej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostaną udowodnione fakty na to pozwalające.

OGŁOSZENIE 34256199

Syndyk Masy Upadłości zaprasza do składania ofert na dzierżawę zorganizowanej części przedsiębiorstwa w postaci zakładu przetwórstwa owoców i warzyw (w skład którego wchodzi nieruchomość przetwórcza – chłodni wraz z maszynami i urządzeniami) położonego w Borownicy, przy ul. Zakładowej 5.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawy wynosi 65.000,00 zł (netto) miesięcznie.

Pisemne oferty z oferowaną wysokością czynszu za dzierżawę należy składać w Kancelarii Syndyka, ul. Pogodna 36 lok. 11 w Lublinie w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia.

Uruchomienie zakładu wymaga poniesienia przez ewentualnego dzierżawcę nakładów na zorganizowaną część przedsiębiorstwa.

Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania konkursu ofert, jego unieważnienia lub nie dokonania wyboru żadnej oferty – bez podania przyczyn.

Dodatkowe informacje dostępne pod nr. tel. 505355290 lub 81 479-45-53.

OGŁOSZENIE 34256564

Syndyk masy upadłości ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż z wolnej ręki następujących ruchomości:

- Samochód Nissan Cabstar nr. rej.WSZ 68RC rok. prod. 2007 r., cena 12.000,00 zł
- Zamiatarka Boschung P 5955, cena 5.800,00 zł
- Zamiatarka do ciągnika, cena 1.560,00 zł
- Kosiarka bijakowa BBK-160 Pronar, cena 2.592,00 zł
- Kosiarka na wysięgniku KWT 550, cena 20.800,00 zł
- Pług odśnieżny PUV 3000 Pronar, cena 3.200,00 zł
- Frezarka do pni F 450/F450/18, cena 5.700,00 zł
- Rębak do drewna Caravagii Camon C 275, cena 9.000,00 zł
- Przyczepa ciężarowa –ławeta BORO BR2 ,nr. rej.WSZ 92FX, cena 6.900,00 zł

Powyższe ceny są cenami brutto i stanowią 100 % wartości oszacowania.

- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty zakupu, zawierającej:
 - ofertę kupna wybranych ruchomości, którą należy dostarczyć pod adresem: Syndyk Masy Upadłości Marta Ratuszyńska, ul. Wrzosowa 17, 26-600 Radom do 9 czerwca 2023 r. Oferta wraz z wymaganymi dokumentami winna być umieszczona w zamkniętej kopercie, na której należy podać sygnaturę akt – VGU 147/21 - i umieścić dane oferenta oraz dopisek: **„Przetarg na zakup ruchomości. Nie otwierać”**.
 - Dowód wpłaty wadium w wysokości 10% łącznej ceny wywoławczej wybranych ruchomości. Wadium należy wpłacić na konto masy upadłości: PKO BP SA nr rachunku **39 1020 4317 0000 5402 0421 6552** z zaznaczeniem „wadium na przetarg - ruchomości”. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
- Pisemna oferta - pod rygorem jej odrzucenia - powinna zawierać:**

OGŁOSZENIE 34256718

W Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I **Ns 212/23**, toczy się sprawa

o stwierdzenie nabycia spadku po Leszku Andrzeju Jacaku, synu Mieczysława i Ireny Stanisławy z domu Załęskiej, zmarłym dnia 9 listopada 2017 roku, ostatnio na stałe zamieszkałym w Lublinie, przy ulicy Herberta.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, a zwłaszcza rodzinę matki spadkodawcy – Ireny Stanisławy Załęskiej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

W skład spadku wchodzi m.in. udział w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego położonym w Szczecinie przy ulicy Unisławskiej oraz ewentualne zadłużenie związane z tym lokalem.

OGŁOSZENIE 34256568

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Nowym Targu I Wydział Cywilny w sprawie z wniosku Henryka Gurczaka, zam. we Frydmanie toczy się postępowanie

o uznanie za zmarłego Andrzeja Gurczaka, syna Michała i Heleny z domu Hlawacz, ur. 15.11.1956 r. w Nowym Targu,

ostatnio zamieszkałego we Frydmanie, ul. Kamienne Pole 3. Zaginiony w 1997 roku pozostawił rodzinę i wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Początkowo sporadycznie kontaktował się z rodziną telefonicznie. Po pewnym czasie kontakt z zaginionym całkowicie się urwał. Od tego czasu najbliższa rodzina, ani nikt z sąsiadów, czy znajomych nie ma z Andrzejem Gurczakiem żadnego kontaktu.

Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić informacji o Andrzeju Gurczaku, dacie i okolicznościach jego śmierci, aby w terminie 3 miesięcy od daty ogłoszenia zgłoszyły się i przekazały te wiadomości Sądowi Rejonowemu w Nowym Targu.

OGŁOSZENIE 34256300

Szlaban dla transportu drogowego z Rosji i Białorusi

Najbardziej w Mińsk i Moskwę uderzy zakaz przekraczania granicy Polski przez przyczepy i naczepy zarejestrowane w Rosji lub na Białorusi.

Andrzej Kublik

Od północy 1 czerwca Polska zawiesza do odwołania towarowy ruch graniczny na przejściach granicznych z Białorusią – stanowi rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego, które opublikowano w poniedziałek wieczorem.

Jest to część pakietu sankcji, które w poniedziałek Polska nałożyła na Białoruś w reakcji na odrzucenie przez Sąd Najwyższy Białorusi odwołania dziennikarza Andrzeja Poczobuta od wyroku ośmiu lat kolonii karnej o zastrzonym reżimie, wydanego w tym roku przez białoruski sąd na tego oponenta reżimu Łukaszenki.

Bolesny cios w naczepy

Kluczowe jest rozróżnienie między pojazdem a naczepą. O co dokładnie chodzi?

Zgodnie z rozporządzeniem ministra Kamińskiego zawieszenie towarowego ruchu granicznego na przejściach drogowych z Białorusią dotyczy „samochodów ciężarowych, ciągników samochodowych, przyczep, w tym naczep, oraz zespołów pojazdów zarejestrowanych na terytorium Republiki Białorusi lub Federacji Rosyjskiej”.

Szczególnie dotkliwie dla Białorusi może być zamknięcie polskiej granicy dla przyczep i naczep.

Unia Europejska 9 kwietnia zeszłego roku w ramach sankcji za napad na Ukrainę zakazała poruszać się po unijnych drogach ciężarówkom i ciągnikom drogowym zarejestrowanym w Rosji i na Białorusi. Z tego zakazu są zwolnione pojazdy przewożące na podstawie specjalnych zezwoleń niektóre towary.

W unijnych sankcjach Mińsk dostrzegł szansę dla własnych przewoźników i już po tygodniu zakazał poruszania się po swoich drogach wszelkim pojazdom zarejestrowa-



• **Blokada przejścia granicznego z Białorusią Kukuryki - Koroszczyn. Aktywiści z Ukrainy, Białorusi, Polski i Niemiec nie przepuszczali tirów jadących z towarami do Rosji. 7 kwietnia 2022 r.** FOT. JAKUB ORZECOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

nym w UE, czyli także naczepom i przyczepom, których nie objęły europejskie sankcje.

Białoruś ogłosiła jednocześnie wykaz na swoim terytorium ośmiu punktów odprawy celnej i sześciu stref oczekiwania na wjazd na drogowe przejście graniczne, przez które mogą się udawać pojazdy zarejestrowane w UE, aby dokonać załadunku lub rozładunku towaru i podłączenia naczepy lub przyczepy do innego samochodu ciężarowego.

Białoruska strefa buforowa

W ten sposób Białoruś stworzyła rodzaj strefy buforowej, czy też służy, ułatwiającej drogowy transport towarów mimo unijnych sankcji. Po prostu ciężarówka lub ciągnik drogowy z państwa UE może zabrać z Białorusi to-

war wysyłany na Zachód w naczepie zarejestrowanej w Rosji lub na Białorusi, a potem w tej samej naczepie dowieźć z UE towary przewożone dalej na Wschód ciężarówkami z Rosji lub Białorusi.

Rozporządzenie ministra Kamińskiego kładzie kres temu białoruskiemu patentowi na unijne sankcje.

„Nowe przepisy wprowadzone przez Polskę zakazują podmiotom gospodarczym z UE przeczepiać białoruskie i rosyjskie naczepy. Aktualny pozostaje nadal przeładunek towarów, ale jest bardziej czasochłonne i droższe” – stwierdziły służby celne Białorusi.

System przetestowany na Białorusi wprowadziła także Rosja, zakazując od października zeszłego roku dostaw towa-

rów po swoich drogach ciężarówkom zarejestrowanym w UE. To znaczy, że unijne ciężarówki mogą nadal przewozić po polskich drogach przyczepy i naczepy zarejestrowane w Rosji lub na Białorusi, które jednak do Polski wjeżdżają z terytorium państw bałtyckich.

Przypomnijmy, że przed tygodniem rosyjski parlament zaapelował do rządu Rosji o „uniemożliwienie wykonywania przewozów po terytorium Federacji Rosyjskiej przewoźnikom drogowym z Polski”. To miałyby być kara za przejście przez magistrat Warszawy budynku zajmowanego nielegalnie przez Rosję.

To uderzyłoby w polskich przewoźników przewożących towary tranzytem przez Rosję. ●

Zwolnienia w kolejnej fabryce motoryzacyjnej

Koncern Scania zamknie fabrykę nadwozi autobusów w Słupsku. Pracę ma stracić ponad 800 osób. To już kolejna firma z branży motoryzacyjnej, która ogranicza działalność w Polsce.

„Aby zapewnić rentowność oraz dostęp do konkurencyjnych i zrównoważonych rozwiązań w zakresie mobilności, koncern Scania zdecydował o stopniowym wygaszaniu części produkcji i zamknięciu fabryki nadwozi autobusów w Słupsku, w firmie Scania Production Słupsk S.A., w pierwszym kwartale 2024 roku” – czytamy w komunikacie firmy Scania Production Słupsk S.A.

Należąca obecnie do Volkswagena Scania poinformowała, że decy-

zja motywowana jest negatywnymi zmianami na globalnym rynku w segmencie autobusów.

„Przekłada się to na spadek liczby zamówień na nowe autobusy i powoduje trwałą utratę rentowności tego segmentu. Segment autobusów mocno odczuł negatywne skutki pandemii koronawirusa i choć sytuacja na rynku stopniowo się normuje, tempo odbudowy jest niewystarczające. Ponadto, planowane wdrożenie zmian w przepisach prawa dotyczących autobusów wymaga znacznych inwestycji w nowe technologie, zarówno teraz, jak i w przyszłości”.

Scania Production Słupsk zatrudnia 1047 osób w dwóch lokalizacjach: zakładzie produkcji nadwozi autobusów (847 pracowników) oraz zakładzie produkcji podwo-

Ile osób zwolni Scania

847

PRACOWNIKÓW

• **z likwidowanego zakładu produkcji nadwozi autobusów straci pracę w Scanii**

zi typu K (200 pracowników). Decyzja o likwidacji dotyczy pierwszego z nich.

Z kolei w marcu plany zamknięcia fabryki autobusów we Wrocławiu

przedstawił inny producent – chińska obecnie firma Volvo. Pracę w Volvo Buses straci 1,5 tys. osób. Fabryka ostatecznie zostanie zamknięta w pierwszym kwartale 2024 r.

Anna Westerberg, prezes Volvo Buses, 16 marca przekazała: – Nasza działalność w Europie od lat przynosi straty. Dzięki nowemu modelowi biznesowemu, który już dzisiaj z powodzeniem stosujemy na wielu rynkach, poprawimy rentowność i zapewnimy naszej firmie długoterminową konkurencyjność.

Restrukturyzację działu autobusowego musiał przeprowadzić także MAN, producent autobusów i ciężarówek również należący do Volkswagena. W listopadzie zeszłego roku firma poinformowała o planach zwolnienia 860 z niemal

3 tys. pracowników z fabryki autobusów MAN w Starachowicach.

– Powodem są duże koszty i kiepskie wyniki finansowe. Zamiast 12 autobusów dziennie będziemy robić osiem. Część produkcji ma zostać przeniesiona do Turcji. To ma poprawić rentowność przedsiębiorstwa. Podobnie zresztą jak zwolnienia pracowników – mówił „Wyborczej” Jan Seweryn, szef zakładowej „Solidarności”.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) o zwolnieniach grupowych wynika, że na koniec kwietnia 155 pracodawców zadeklarowało zwolnienie 14 tys. pracowników. To o trzy zakłady pracy więcej, ale o 700 osób mniej niż na koniec marca. ●

Martyna Mroczek-Kowalik

Urząd Gminy Aleksandrów Kujawski
ul. Słowackiego 12
87-700 Aleksandrów Kujawski
www.gmina-aleksandrowkujawski.pl
e-mail: sekretariat@gmina-aleksandrowkujawski.pl
tel: 54 282 2059



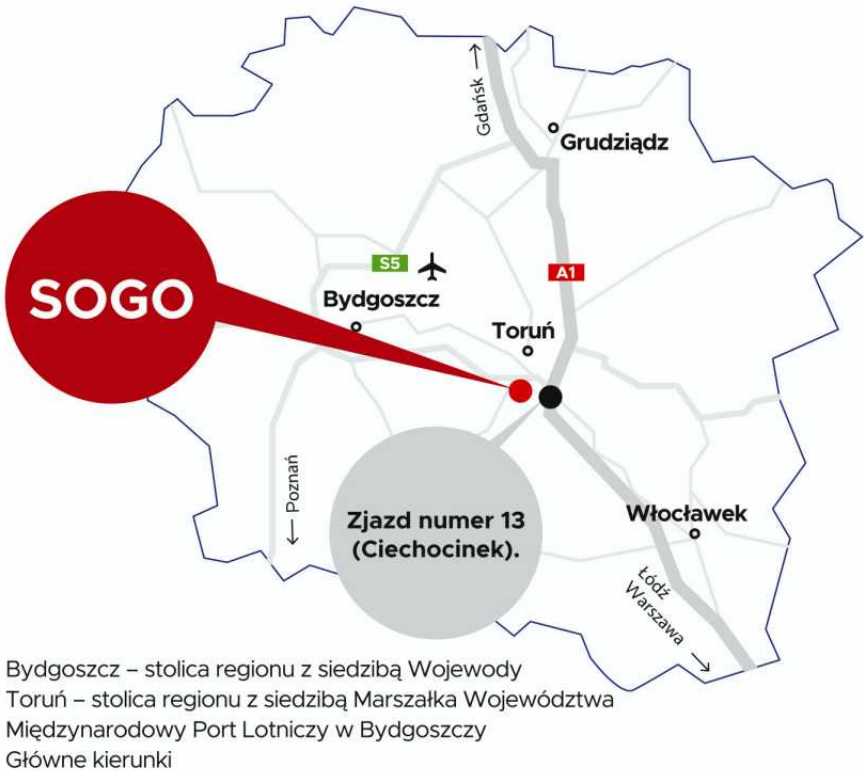
Standardy
obsługi inwestora
w samorządzie



SOGO. SPECJALNY OBSZAR GOSPODARCZY W OŚNIE. GMINA ALEKSANDRÓW KUJAWSKI

Centralne położenie, doskonałe
rozwinięta infrastruktura drogowa,
walory turystyczne oraz sieć stref
rozwoju gospodarczego.

Odkryj potencjał inwestycyjny
Gminy Aleksandrów Kujawski
i przekonaj się, dlaczego Twoje
kolejne przedsięwzięcie powinno
związane być z jednym
miejscem – SOGO!



- Bydgoszcz – stolica regionu z siedzibą Wojewody
- Toruń – stolica regionu z siedzibą Marszałka Województwa
- ✈ Międzynarodowy Port Lotniczy w Bydgoszczy
- Główne kierunki

DLACZEGO SOGO? KSZTAŁTUJ PRZYSZŁOŚĆ PRZEDSIĘBIORCZEGO REGIONU!

W Gminie Aleksandrów Kujawski znajduje się Specjalny Obszar Gospodarczy w Ośnie (SOGO), posiadający miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i obejmujący ponad 83ha **atrakcyjnych gruntów**.

Gmina Aleksandrów Kujawski położona jest bardzo blisko rozbudowanej aglomeracji toruńsko-bydgoskiej, tuż przy autostradzie A1 oraz drodze krajowej nr 91. Na terenie gminy działa ponad 400 podmiotów gospodarczych, zajmujących się w głównej mierze **handlem, logistyką i transportem** oraz **przemysłem budowlanym**.

INWESTORZE! CZEGO MOŻESZ OCZEKIWAĆ?

Proces inwestycyjny wydaje Ci się skomplikowany? Po podjęciu decyzji o zainwestowaniu w SOGO, **otrzymasz bezpłatną pomoc w ramach Punktu Obsługi Inwestora**. Możesz również liczyć na preferencyjne warunki i ułatwienia, przysługujące Ci ze względu na realizowanie inwestycji w Pomorskiej Strefie Ekonomicznej, zwolnienia podatkowe, a także kompleksowe wsparcie administracyjne.

Postaw na dynamicznie rozwijającą się gminę, twórz nowe miejsca pracy i pobudź swój biznes.
Inwestycja w SOGO to inwestycja w przyszłość! Sprawdź szczegóły na:
www.gmina-aleksandrowkujawski.pl/cms/20053/sogo



Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny





Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu

Prezydent Miasta Kalisza

informuje, że

na stronach internetowych Urzędu Miasta Kalisza /www.kalisz.pl/, w Biuletynie Informacji Publicznej /www.bip.kalisz.pl w zakładce ogłoszenia sprzedaż, dzierżawa nieruchomości/ oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Kalisza, Główny Rynek 20, wywieszono ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej, położonej w Kaliszu przy ulicy Skarszewskiej 61, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków Miasta Kalisza w obrębie ewidencyjnym 013 Chmielnik numerem działki 28/1 o powierzchni 2760 m², zapisanej w księdze wieczystej KW KZ1A/00010062/3 stanowiącej własność Miasta Kalisza.

Nieruchomość gruntowa w kształcie zbliżonym do prostokąta o proporcjach 16m x ca 168m. Posiada płaskie ukształtowanie terenu. Jest niewykorzystywana i niezagospodarowana, porośnięta dziko rosnącą roślinnością krzewiastą i trawiastą. Działka posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej ulicy Skarszewskiej . Od strony południowo – wschodniej graniczy z działką nr 28/2, na której zlokalizowany jest rów melioracyjny, sąsiadujący z nieutwardzoną drogą – ulicą Dębową.

Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Chmielnik” część południowa zatwierdzonym Uchwałą Nr XI/136/2003 z dnia 25 września 2003 roku została przeznaczona pod tereny zabudowy mieszkaniowej częściowo zainwestowane.

Wyłączenie gruntu z produkcji rolniczej reguluje ustawa z dnia 3 lutego 1995 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. z 2022r. poz. 2409).

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta Kalisza, Główny Rynek 20, Sala nr 36, I piętro w dniu 23 sierpnia 2023 roku o godz. 10⁰⁰.

Cena wywoławcza: 541.200,00 złotych
(słownie złotych: pięćset czterdzieści jeden tysięcy dwieście 00/100), w tym 23% VAT.

Wadium w wysokości: 55.000,00 złotych
(słownie złotych: pięćdziesiąt pięć tysięcy 00/100).

Wadium należy wnieść na rachunek bankowy Urzędu Miasta Kalisza Główny Rynek 20 nr: SANTANDER BANK S. A. 39 1090 1128 0000 0001 5108 9160, w terminie do dnia 17 sierpnia 2023 roku.

Wszelkich informacji o przetargu udziela się w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Kalisza, Główny Rynek 20, Ratusz, III piętro, pokój nr 71, tel. 62/7654-376.

34255436.n



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI

o ustnym przetargu nieograniczonym (licytacji) na sprzedaż samodzielnych lokali mieszkalnych i samodzielnego lokalu użytkowego, stanowiących własność Miasta Łodzi wraz z udziałem w prawie własności gruntu, usytuowanych w budynkach położonych w Łodzi przy:

Lp.	Położenie nieruchomości Nr księgi wieczystej nieruchomości gruntowej zabudowanej	Obręb, nr działki, powierzchnia działki [m ²]	Powierzchnia lokalu [m ²] udział w częściach wspólnych nieruchomości	Cena wywoławcza łączna [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Brzozowa 19 lokal mieszkalny nr 12 KW LD1M/00055622/0	G-4 61/2 484	69,53 0,048	340 000	34 000
2.	ul. Grabowa 13 ⁴¹ lokal mieszkalny nr 70/71 KW LD1M/00094960/6	G-4 82/1 906	38,97 0,021	210 000	21 000
3.	ul. Grabowa 13 ⁴¹ lokal użytkowy nr 2U KW LD1M/00094960/6	G-4 82/1 906	30,49 0,017	100 000	10 000
4.	ul. Zielona 63 lokal mieszkalny nr 6 KW LD1M/00026657/2	P-9 270 888	53,48 0,043	280 000	28 000
5.	ul. Zielona 63 lokal mieszkalny nr 7 KW LD1M/00026657/2	P-9 270 888	32,17 0,025	170 000	17 000
6.	ul. 6 Sierpnia 96 lokal mieszkalny nr 77 KW LD1M/00002716/0	P-17 39/1 1062	18,77 0,011	90 000	9 000
7.	ul. 6 Sierpnia 25 lokal mieszkalny nr 15A KW LD1M/00091736/6	P-19 199 1051	38,52 0,021	190 000	19 000
8.	ul. Wólczańska 144 lokal mieszkalny nr 46 KW LD1M/00080208/6	S-7 14 1731	17,25 0,010	100 000	10 000
9.	ul. Juliana Tuwima 51 lokal mieszkalny nr 6 KW LD1M/00118292/7	W-24 69 690	109,87 / 12,28 12215/105953	550 000	55 000

*1/ Zgodnie z zarządzeniem Nr 4216/VII/16 Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 8 sierpnia 2016 r. w sprawie przyjęcia gminnej ewidencji zabytków miasta Łodzi, zmienionym zarządzeniami Prezydenta Miasta Łodzi: Nr 7257/VII/17 z dnia 20 listopada 2017 r., Nr 3397/VIII/20 z dnia 28 lutego 2020 r., Nr 6843/VIII/21 z dnia 26 marca 2021 r. i Nr 772/2023 z dnia 6 kwietnia 2023 r. budynki objęte zostały gminną ewidencją zabytków.

Sprzedaż lokali zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931, 974 1137, 1301, 1488, 1561, 2180 i 2707 oraz z 2023 r. poz. 535 i 556).

Przetarg odbędzie się w dniu 3 sierpnia 2023 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI O PRZETARGU zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.). Ogłoszenie publikowane jest również na stronie internetowej pod adresami: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>, <https://nieruchomosci.uml.lodz.pl>, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/>.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 468, 457) oraz pod numerem telefonu: (42) 638 – 54 – 73, (42) 638 – 45 – 83, (42) 638 – 44 – 14.

34254669

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa Śródmieścia w Krakowie I Wydział Cywilny w sprawie Do sygn. akt I Ns 397/21/S, toczy się postępowanie z wniosku Alterna sp. z o.o. w Krakowie przy uczestnictwie Wiolety Tarnowskiej **o stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Stefanie Adamskim, urodzonym 21 października 1944 roku, zmarłym 27 lipca 2019 roku w Krakowie, synu Antoniego i Ireny z d. Tomczyk, ostatnio stale zamieszkałym w Krakowie, przy ul. Augustiańskiej 34/67.**

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu.

34255483.n

Przed Sądem Rejonowym w Radziejowie w sprawie o sygn. I Ns **292/22** toczy się postępowanie z wniosku Marka Szporki z udziałem Bożeny Szporki

o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie udziału wielkości 1/6 części prawa własności zabudowanej nieruchomości położonej w Przysieku gmina Dobre powiat radziejowski województwo kujawsko-pomorskie,

oznaczonej geodezyjnie numerem 74, jedn. rej. G. 153, o powierzchni 0.25.00 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Radziejowie prowadzona jest księga wieczysta numer WL1R/00015884/9.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia stawili się w Sądzie i wykazali swe prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34255534.n

Przed Sądem Rejonowym w Pabianicach, pod sygn. akt I Ns 766/21, toczy się postępowanie z wniosku Anny Walter o stwierdzenie nabycia przez wnioskodawczynię i Mirosława Kołodziejczyka, w drodze zasiedzenia, udziału wynoszącego 29/40, we współwłasności działki ewidencyjnej nr 468/1, wchodzącej w skład nieruchomości położonej w Pabianicach przy ul. Piotra Skargi 133, dla której prowadzona jest księga wieczysta LD1P/00011204/7.

Sąd wzywa osoby zainteresowane, aby w ciągu 3 miesięcy od opublikowania ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie.

34255417.n

W Sądzie Rejonowym w Sochaczewie Wydział I Cywilny pod sygn. I Ns 12/22 toczy się sprawa z wniosku Barbary Kołodziejskiej, Mirosława Kołodziejkiego, Łukasza Kołodziejkiego, Jarosława Kołodziejkiego, Iwony Samborskiej o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia własności nieruchomości rolnej niezabudowanej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 114 o pow. 2,5300 ha położonej w Lubiejewie gm. Sochaczew, dla której Sąd Rejonowy w Sochaczewie prowadzi księgę wieczystą numer PL10/00004307/4, będącej uprzednio w posiadaniu Franciszki Arendzikowskiej, a następnie jej spadkobierców: Kazimierz Zacharski, Stefan Zacharski, Irena Kruczkowska, Stanisława Bogiel i Anna Miroszewska. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców wymienionych osób, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i wykazali swoje prawa do tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34255469.n

**NA SPRZEDAŻ
Z WOLNEJ RĘKI NIEZABUDOWANE
DZIAŁKI
OBRĘB JAKUBOWICE 1
KUDOWA ŹDRÓJ,
POWIAT KŁODZKI,
WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE**

**Syndyk masy upadłości
sprzeda z wolnej ręki
w postępowaniu upadłościowym:**

1/. DZIAŁKĘ NIEZABUDOWANĄ NR 152, obręb Jakubowice 1, o powierzchni 0,1946 ha, położoną w Kudowie Zdroju, powiat kłodzki, województwo dolnośląskie, dla której Sąd Rejonowy w Kłodzku prowadzi księgę wieczystą nr SW1K/00061872/7
za cenę nie niższą niż 115 000,00 zł netto (sto piętnaście tysięcy złotych netto);

2/. DZIAŁKĘ NIEZABUDOWANĄ NR 153, obręb Jakubowice 1, o powierzchni 0,1629 ha, położoną w Kudowie Zdroju, powiat kłodzki, województwo dolnośląskie, dla której Sąd Rejonowy w Kłodzku prowadzi księgę wieczystą nr SW1K/00061871/0
za cenę nie niższą niż 96 000,00 zł netto (dziewięćdziesiąt sześć tysięcy złotych netto);

➡ **Do cen podanych** w kwotach netto zostanie doliczony podatek od towarów i usług w stawce 23%. ➡ **Wyciągi z operatów szacunkowych,** regulamin sprzedaży, oznaczenie daty, godziny i miejsca przeprowadzenia przetargu oraz inne informacje pod numerem telefonu: 607 574 010.

Przetargi – www.ardobiejewska.pl

34255716.n

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBORKA

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej działkę 116/8 położonej w obrębie 4 miasta Łęborka przy ulicy Syrokomli uregulowanej w księdze wieczystej SL1L/00014921/6. Pierwszy przetarg ustny nieograniczony odbył się 17.05.2023 r.

Zgodnie ze zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w rejonie ulic: Polnej, Pułaskiego i Cegielnianej w Łęborku, w zakresie obejmującym oznaczone tam tereny elementarne 03.04.PE, 03.05.MW zatwierdzonym Uchwałą Nr XXV-398/2021 Rady Miejskiej w Łęborku z dnia 29 kwietnia 2021r. (Dz. Urz. Woj. Pomorskiego z dnia 07 czerwca 2021r., poz. 2056):

- działka nr 116/8, obręb 4 znajdują się na terenie oznaczonym symbolem 04.U o przeznaczeniu – teren zabudowy usługowej.

Nieruchomość nie jest obciążona odpowiednimi wpisami w prowadzonej dla niej księdze wieczystej.

Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość:

Na obszarze nie występują tereny lub obiekty podlegające ochronie na podstawie przepisów odrębnych, w szczególności: tereny górnicze, tereny osuwania się mas ziemnych, obszary szczególnego zagrożenia powodzią, krajobraz priorytetowy (na dzień uchwalenia zmiany planu audyt krajobrazowy nie został przeprowadzony), a także obszary chronione na podstawie przepisów o ochronie przyrody

Na terenie znajdują określone i oznaczone w planie miejscowym obszary niewyeksplotowanych i udokumentowanych złóż kopalin - surowców ilastych ceramiki budowlanej:

- złóże Łębork V - surowce ilaste ceramiki budowlanej (decyzja nr 10/08/2010),
- złóże Łębork VI - surowce ilaste ceramiki budowlanej (decyzja nr 9/2007),
- złóże Łębork VII - surowce ilaste ceramiki budowlanej (decyzja nr DROŚ.G.JW-7514-21/08),

Na terenach oznaczonych w planie jako: 04.U, bądź ich fragmentach, do czasu realizacji zagospodarowania zgodnego z ustaleniami planu, dopuszcza się zagospodarowanie tymczasowe, jakim jest powierzchniowa eksploatacja kopalin.

Dla terenów poeksploatacyjnych ustala się kierunki rekultywacji zgodnie z docelowym przeznaczeniem terenów ustalonym w planie.

Ze względu na istotne zmiany rzeźby terenu wynikające z powierzchniowej eksploatacji kopalin w ramach rekultywacji należy wykonać niezbędne elementy systemu odprowadzenia wód deszczowych i opadowych, umożliwiające retencję wód opadowych i roztopowych w niezbędnym zakresie.

Dostęp do drogi publicznej : do drogi publicznej ul. Syrokomli, poprzez działkę nr 116/9, oznaczoną w planie miejscowym jako teren KD.D.01 , przewidziany pod drogę publiczną klasy lokalnej

Grunt przeznaczony do zbycia podlega ustawie z dnia 3 lutego 1995 r o ochronie gruntów rolnych i leśnych (tekst jednolity Dz. U z 2021 r, poz. 1326), z wyłączeniem rozdziału 2 ustawy.

Nr działki	Pow. działki	Rodzaj użytku	Cena wywoławcza	Wadium
116/8	8503 m ²	R IV b Bi	700.000,00 zł	70.000,00 zł

Nabywca zobowiązany jest do zapłaty 23% podatku VAT liczonego od ceny wylicytowanej w przetargu.

Cena osiągnięta w przetargu plus podatek VAT oraz koszt dokumentacji podlegają zapłacie najpóźniej do dnia zawarcia umowy notarialnej, na wskazany rachunek bankowy. Podłączenie do urządzeń infrastruktury technicznej nastąpi na koszt nabywcy po uzgodnieniu i na warunkach ustalonych z właścicielami sieci.

Przetarg przeprowadzony zostanie w dniu 07.08.2023 r. o godzinie 10.00 w sali nr 101 Urzędu Miejskiego w Łęborku przy ul. Armii Krajowej 14.

Warunkiem uczestnictwa w przetargach na określone nieruchomości jest wniesienie odpowiedniego wadium wyszczególnionego w tabeli. Wadia w pieniądzu (z oznaczeniem numeru działki) można wpłacać nie później niż do dnia **01.08.2023 r.** na rachunek bankowy Gminy Miasto Łębork Nr 21 1240 1268 1111 0010 8729 0508 Bank Polska Kasa Opieki SA w Łęborku, środki pieniężne muszą zostać zaksięgowane na w/w rachunku najpóźniej w dniu **01.08.2023 r.** pod rygorem uznania przez organizatora przetargów, że warunek wpłaty nie został spełniony. Wadia wniesione przez uczestników przetargów, który przetargi wygrają zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wniesienie wadium przez uczestników przetargów oznacza, że uczestnicy zapoznali się ze stanem nieruchomości, miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego oraz warunkami przetargów określonymi w ogłoszeniu.

Do przetargów dopuszczone zostaną osoby fizyczne lub prawne, które wpłacą wadium w ustalonej wysokości w wyznaczonym terminie, stawiają się na przetargi osobiście lub w ich imieniu stawiają się ich pełnomocnicy okazujący się stosownym pełnomocnictwem, sporządzonym w formie aktu notarialnego lub innej formie z potwierdzeniem zgodności podpisów przez notariusza, a w przypadku osób prawnych dodatkowo dokumentami określonymi przepisami prawa, uprawniającymi do wzięcia udziału w przetargach oraz przedłożą komisji przetargowej dowody stwierdzające tożsamość.

W przypadku małżonków, którzy nabywać będą nieruchomość do majątku wspólnego do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich ze stosownym pełnomocnictwem (niekoniecznie w formie aktu notarialnego) drugiego małżonka, zawierającym dodatkowo zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości.

W przetargach mogą brać udział osoby fizyczne i prawne oraz cudzoziemcy na zasadach określonych w ustawie z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2014r. poz. 1380).

Uczestnikom przetargu, którzy nie zostali dopuszczeni do przetargu lub nie brali udziału w licytacji, a także nie wygrali przetargu wadium zostanie zwrócone do dnia **10.08.2023 r.** przelewem na wskazane konto.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia w oznaczonym terminie do umowy notarialnej organizator przetargów może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Organizator przetargów zawiadomi osobę ustaloną jako nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży, najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargów.

Gmina Miasto Łębork jako organizator przetargów obliguje nabywcę do zawarcia umowy notarialnej w Kancelarii Notarialnej na terenie miasta Łęborka.

Koszty zawarcia umowy notarialnej i wpisów wieczysto-księgowych obciążają nabywcę. Granice nieruchomości objętych przetargami nabywca przyjmuje wg stanu przedstawionego na wyrysie z mapy katastralnej, a stan nieruchomości wg stanu na gruncie, a także z rysunkiem mapy zasadniczej. Koszty związane z ewentualnym okazaniem granic geodezyjnych nieruchomości, w tym również wznovieniem znaków granicznych ponosi w całości nabywca nieruchomości. Dokumentacja dotycząca przedmiotu przetargów znajduje się w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami na I piętrze UM (pokój 118) i jest do wglądu w godz. 8.00 - 15.00 tel. 059 8637730(48). Ogłoszenie o przetargach zamieszczone jest na stronie internetowej UM Łębork www.wybiezleborck.pl, Biuletynie Informacji Publicznej UM Łębork oraz na tablicach ogłoszeń UM Łębork (parter i I piętro). Zastrzega się prawo do odwołania przetargów z ważnych powodów.

Burmistrz Miasta Łęborka poda do publicznej wiadomości informację o odwołaniu z podaniem uzasadnionej przyczyny.



Burmistrz Miasta Łęborka
Witold Namysław

34255562.n

Antykonstytucyjny samobój

Kto podłożył PiS-owi komisję?

Gdy groźba utraty władzy i jej fruktów zapukała do drzwi świeżo nabytych apartamentów, obóz władzy spanikował i wykonał ruch radykalny. Teraz wszystko w rękach obywateli

Fusek

W tej tragicznej sytuacji, w jakiej znalazły się struktury państwa do szczętu zdemolowane przez organizację przewartnie nazwaną „Prawo i Sprawiedliwość”, nie mogło się opozycji trafić nic lepszego niż sekwencja zdarzeń, która doprowadziła do powołania państwowej komisji do spraw zbadania wpływów rosyjskich.

Oczywiście byłoby nieporównywalnie lepiej, gdyby zamiast kuriozalnej komisji, prezydent pełnił funkcję prezydenta, rząd – rządu, Sejm – Sejmu. Gdyby samorząd mógł korzystać z wypracowanych przychodów, a nie ochłapów rzucanych przez Morawieckiego. Byłoby idealnie, gdyby rozmowy w ministerstwach i w Sejmie dotyczyły zagrożeń i korzyści związanych z rozwojem sztucznej inteligencji, przebudowy oświaty, tak aby sprostaa wyzwaniom połowy XXI w., gdyby dysutowano o sposobach integracji Ukrainy z Unią i wynikających z tego korzyściach i konsekwencjach oraz nad tysiącem pytań, które codziennie stawia nowoczesny świat. Gdybyśmy byli gotowi na ewentualną eskalację wojny w Ukrainie.

Niestety, z powodu zbiegu okoliczności sięgających głęboko w historię, z powodu działań służb rosyjskich, błędów polityków – dziś pozostających w opozycji – i bierności społeczeństwa mamy dylematy rodem z XIX w. i bezbronny kraj, kierowany przez dyletantów. To najdelikatniejsze, co można o nich powiedzieć.

Niestety większość z nas cierpi na polityczną prokrastynację – póki tylko się da, odsuwamy od siebie wysiłek, jakiego



• Szef PO na galerii sejmowej obserwuje głosowanie nad „lex Tusk”, 26 maja 2023 r.

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wymagają skuteczny protest i aktywność obywatelska, jak najdłużej staramy się nie dostrzegać zagrożeń. Więcej – usilujemy widzieć sytuację lepszą, niż jest.

Słyszeliśmy: „dajmy im porządzić i zobaczymy”, „nie przesadzajmy z krytyką”, „nie używajmy argumentu ad faszyzmum” oraz na koniec: „wybory ich zweryfikują”.

A wystarczyło spojrzeć z dystansu, nie oszukiwać się, by zrozumieć, że wydarzenia ostatnich dni są naturalną konsekwencją siedmiu lat takiego uspokajania.

Co gorsza, brak skutecznego sprzeciwu wcześniej rozzuchwalał działaczy PiS i tracili resztki przyzwoitości i rozsądku. Mieli coraz więcej do stracenia i coraz więcej za uszami, rósł więc ich lęk przed oddaniem władzy.

Aż nadszedł moment kulminacji. Niemal każdy wyższy urzędnik PiS jest dziś zagrożony sądowym procesem, a z drugiej strony trend w badaniach, jakie PiS robi co kilka dni, wskazuje, że ich zwycięstwo w wyborach się oddala.

Groźba rozliczenia zapukała do drzwi świeżo nabytych apartamentów.

Ze względu na niekonstytucyjność komisji pomijam fakt, że tacy politycy jak Macierewicz, Dworczyk, Morawiecki jako pierwsi powinni trafić przed jej oblicze.

Kaczyński, gdy miał czas, sprytnie lawirował, kupując głosy, korumpując polityków opozycji, robiąc krok w tył, by uspokoić nastroje. Dziś, cztery miesiące przed wyborami, nie ma czasu na polityczne gry. Spanikował więc i wykonał ruch radykalny, chce usunąć najgroźniejszego konkurenta, a może i konkurentów.

Wszystko to widać było w scenie, w której każdy gest miał epicki wymiar, a całość – miejmy nadzieję – stanie się elementem imaginariu odradzającej się III RP: Donald Tusk, spoglądający z góry na sejmowe ławy, swobodnie oparty o barierkę balkonu, z przewrotnym uśmieszkiem na ustach i świdrującym spojrzeniem stał niczym doświadczony bacz doglądający stada baranów.

A z drugiej strony Kaczyński, skulony za pulpitem, jeszcze mniejszy niż zwykle, w ostatnim szeregu ław rządowych, choć nie ma go w wykazie ponad setki ministrów. Odgródzony od świata podwyższeniem z jednej i ostrokołem z Błaszczaka z drugiej strony. Mający za plecami ścianę.

Nie trzeba wielkiego talentu Johanna Fariny, twórcy wody kolońskiej, by wyobrazić sobie, jakie zapachy emocji musiały się w tym kącie kłębić.

I jakby tego było mało, widzieliśmy też pośpiech Dudy, nikt chyba nie ma wątpliwości, że wymuszony przez Nowogrodzką. Czy można było głupiej?

Wystarczyło poczekać z podpisem do poniedziałku, a temperatura nie-

dzielnego marszu byłaby o kilka stopni niższa, zaś sam marsz o wiele tysięcy mniejszy. Ileż dzieci nadziei chwyciłoby się jeszcze raz spódnicy swej matki, łudząc się, że prezydent nie podpisze, że aż tak się nie splugawi.

A Duda nawet nie udawał, że czeka na prawnicze analizy, wziął pierwszy z brzegu długopis i podpisał. Paniaka jest złym doradcą – i musi być wielka w obozie władzy.

Teraz wszystko w rękach obywateli, elit i polityków opozycji.

Z pewnością wiele ceniących demokrację narodów rozbiłoby namioty w centrum miasta i nie zeszło z ulic stolicy do chwili, gdy PiS nie wycofa się z sądu gorszego niż inkwizycyjne. Z rad naukowych przy premierze i prezydencie wycofali by się wszyscy profesorowie, telewizja państwowa musiałaby korzystać z artystów amatorów. W oknach mieszkań pojawiłyby się plakaty deklaracje. Pomysły można mnożyć.

Ale to dla Polaków zbyt wysoko zawieszona poprzeczka. Ucieszę się, gdy będzie nas kilkaset tysięcy, a na scenie liderzy opozycji wspólnie złożą jasną deklarację, że skoro nie potrafią stworzyć jednej listy, to przynajmniej nie będą się atakować. Zadeklarują, iż pierwszy wyrok bolszewickiej komisji oznacza masowe demonstracje, o dużo bardziej radykalnym przebiegu.

Jestem pewien, że jeśli będzie nas w niedzielę w Warszawie dużo, Kaczyński i jego kamaryla popelnia kolejne błędy, bo odwaga nie jest ich bronią.

Jeśli marsz będzie skromny i ugrzeczny, prezes PiS udowodni, że był pilnym uczniem na wykładach ze sztuki zniewolenia narodu. ●

Wojciech Fusek

Marsz 4 czerwca

Spotkajmy się i poczućmy nadzieję

Środa



W bańce katolickiej panuje niezwykle ożywienie z powodu masowych komunii. Pan Bóg, dość przypadkowy uczestnik wydarzeń, coraz bardziej wciągany jest w wystawny konsumpcyjnie i towarzysko charakter komunistycznych uroczystości. Restauratorzy dwoją się i troją, fryzjerzy zajęci są od rana do wieczora, sklepy z dewocjonaliami pracują pełną parą, inne też, bo nie ma komunii bez drogich prezentów, które – w przeciwieństwie do samej wiary – idą z duchem czasu. Dla Kościoła to prawdziwe żniwa, frekwencyjne i finansowe.

Co myślą młodzi „komuniści”? Nic. W religię wciąga się przecież dzieci bez ich zgody, często bez wiary i definitywnie; Kościół praktycznie nie uznaje apostazji. Co interesujące, według św. Tomasza, którego mądrość w tym zakresie potwierdza kodeks prawa kanonicznego, do komunii mogą iść dzieci, które „potrafią używać rozumu”, co w tym kontekście oznacza, że wiedzą, czym jest misterium Chrystusa („święta transsubstancjacja”), i potrafią przyjąć Jego Ciało. To dość ograniczone znaczenie „używania rozumu”, ale sprzyja ono bardzo wielu politykom, którzy modlą się, by znaczenia tego nie poszerzać.

Bańka Zjednoczonej Prawicy reżyseruje ochoczemu wyborczemu teatr, pełen entuzjazmu, podarków, a przede wszystkim pedagogiki „wstawiania z kolan”, ukazując dumę z polskiej wsi, polskich czołgów, polskich przodków, polskiego mięsa, a przede wszystkim transsubstancjonalizując państwowe pieniądze w partyjne podarki.

Nic więc dziwnego, że w bańce wyborców PiS panuje również entuzjazm, bo nadzieja, że ojciec-Prezes i ojciec-Dyrektor będą nadal rządzili, nie jest płonna. Część polskiego społeczeństwa po prostu lubi być rządzona twardą ojcowską ręką (niekoniecznie głową), która co prawda demoluje dom, ale daje podarki, poczucie bezpieczeństwa i swojskości. Turcy – jak widać – też to lubią.

PiS, co prawda, doszedł do granic swojej wydajności wyborczej; jego zwolenników nie przybywa i nie przybędzie, niemniej niezależnie od tego, ile klótni, konfliktów, oszustw i afer toczy rządząca prawicę, jest ona niezmiennie postrzegana jako „zjednoczona”, jednocząc swoich wyborców w nadziei na dalsze lata transsubstancjonalizmu.

Dlatego tak martwi mnie, że w bańce przeciwników PiS istnieje tyle wahań, tyle wątpliwości i niezadowolonia. Źródła tego są zrozumiałe: zwolennicy demokracji cenią Kantowski (nie Tomaszowy) użytek z rozumu, który jest krytyczny i pluralizuje opi-

nie. Pluralizm opinii to materia demokracji. Wszelako po to, by ją osiągnąć – potrzeba jednoci.

Najgorzej jest z bańką młodych. Słyszę tam: nie ma na kogo głosować, bo polityka jest ohydna, pełna dżandersonarczyków, którzy nie mają nic do zaoferowania wyborcom, tylko koryto swoim. No ale skąd biorą się partie? Przecież nie są transsubstancjonalizacją jakichś boskich sił. Są z nas i dopóki my, no, a przede wszystkim młodzi, czegoś nie zmienimy (używając rozumu), nic się nie zmieni. I dlatego mimo różnic, wątpliwości i sporów spotkajmy się wszyscy 4 czerwca, przeliczmy i poczućmy nadzieję, że jeszcze Polska nie zginęła. I rozzum też.

Magdalena Środa

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Science fiction z Danii

W ŚWIECIE KRYZYSU

Co wydarzy się na gruzach kapitalizmu? Jonas Eika w swoich opowiadaniach podsuwa nam niewesołą odpowiedź.

Wojciech Szot

Lacznijmy od wizyty na meksykańskiej plaży. Na niej 480 leżaków w 24 rzędach. 80 leżaków przypada na jednego boja hotelowego. Zadania? Smarowanie kremem, masaż, podawanie napojów, wachlowanie – niemal wszystko, czego zażyczy sobie klient (a częściej klientka). Immanuel jest bojem idealnym. Gdy tylko widzi klientkę – francuską damę w przeciwsłonecznym kapeluszu – rusza w jej stronę. „Robi to na luzie, a jego biodra kołyszają się jak fale, tyle że z kości i żółto-brązowej skóry, i ciągną za sobą resztę ciała po piasku”.

Miednica chłopaka kołysze się rytmicznie, gdy zbliża się on do klientki. I ona już wie, że go potrzebuje. Że bez jego pomocy wymarzone wakacje nie będą idealne. On też wie. Wie, że „zarobi na niej dobry hajs”.

Jak być bojem idealnym? Immanuel (który woli być Manuelem): „Zgaduję, skąd są goście i ile mają pieniędzy, wtedy naśladuję obsługę, którą znają ze swoich krajów. Ale do tego trzeba stać się kompletnie pustym w środku. Jeśli chcesz sprostać ich wyobrażeniu, musisz sam się nim stać”.

Gdy w oczach turysty widzi, że została mu przypisana rola „chudego meksykańskiego chłopca”, staje się nim.

NIE TYLKO AUTOBIOGRAFIE

„Bad Mexican Dog” to jedno z opowiadań w niezwykłym zbiorze duńskiego pisarza Jonas Eiki, „Po słońcu”, który ukazał się po polsku w przekładzie Macieja Bobuli. To druga książka w dorobku urodzonego w 1991 roku pisarza. I jeden z największych sukcesów duńskiej literatury ostatnich lat.

Wyróżniona Nagrodą Literacką Rady Nordyckiej oraz nominowana – w przekładzie – w 2022 roku do Międzynarodowego Bookera książka to niezwykle, krytyczne wobec konsumpcyjnego i kapitalistycznego społeczeństwa science fiction.

– Duńska literatura w ostatnich latach zdominowana została przez prozę autobiograficzną lub bardzo minimalistyczną fikcję – mówi Eika „Wyborczej” i dodaje: – Powoli to się jednak zmienia, bo świat, który nas otacza, wymaga innych sposobów opowiadania.

Jaki to świat? Eika: – Od 2008 roku żyjemy w ciągłym kryzysie, a kapitalizm wal-

Jonas Eika



Po słońcu

tłum. Maciej Bobula,
Art Rage,
Warszawa 2023



FOT. KELD NANTOFT

„Po słońcu” to materia stawiająca opór czytelnikowi, prowadząca go czasem na manowce, a niekiedy w kierunku wspaniałych historii

czy o przetrwanie jak jakieś zombi. W mojej wyobraźni pojawiają się różne sceny, obrazy, które są efektem emocjonalnych reakcji. Próbuję te wizje przelać na papier, obudować je, jakby słowa były swego rodzaju architekturą. W opowiadaniu o bojach hotelowych chciałem pokazać, że nie można dzisiaj mówić o ekonomii bez mówienia o pożądanym. Wszystko jest elementem kapitalizmu. Moi bohaterowie są przesiąknięci obrazami „siebie”, tego, kim mogą być dla swoich klientów, że muszą się dokopać do tego, czego sami tak naprawdę pożądamy.

Bohaterowie opowiadań Eiki czują się wykorzystywani przez układ polityczny, banki, społeczeństwo i szukają własnych przestrzeni wolności. Choć nie wszyscy. W otwierającym książkę opowiadaniu „Alvin” pracownicy banku, który zapadł się pod ziemię, pracują na jego gruzach, co jest niepokojącą metaforą współczesności.

Eika: – To był pierwszy obraz, który ujrzałem – bankierzy z komputerami na kolanach wśród absolutnej demolki.

Główny bohater opowiadania „Alvin”, konsultant IT, nawiązuje homoerotyczną relację ze spekulatorem bankowym, który sam o sobie mówi: „Nie spekuluję przyszłością, ja nią handluję”. Razem leżą do Bukaresztu, gdzie w pokoju hotelowym przeprowadzają operacje finansowe.

Czytelników nie powinien zdziwić fakt, że tytułowy bohater opowiadania ma niezwykle potrzebę – wszystko zamawia w pięciu egzemplarzach, by „odrzuć cztery najmniej prawdziwe produkty”. Alvin potrzebuje doświadczać jako pierwszy. Ma na to dowody. Zdjęcie z pierwszego otwartego w Danii KFC, Burger Kinga, pizzerii Domino’s. „Przysięgam, że jak spróbowałem tych rzeczy po raz pierwszy, były... jak by je nazwać... jedyne w swoim rodzaju. Tak jakbym posmakował właśnie tej konkretnej rzeczy i niczego innego” – mówi przyjacielowi.

Z tych odjechanych wizji rysuje się marzenie o jakiejś nowej wspólnotcie, w której intymność nie będzie poddana mechanizmom kapitalistycznym. Czy to literatura buntownicza? Zdecydowanie nie. To raczej próba poszukiwania alternatywy ze świadomością, że może ona się wydarzyć już tylko w literaturze.

Bohaterowie opowiadań Eiki w świecie konsumpcji i komercji poszukują choćby krótkotrwałych wspólnot. Jak boje hotelowi z „Bad Mexican Dog”, którzy w akcie oporu przeciwko kolonialnemu wyzskowi tworzą własną społeczność, którą charakteryzować będą wymyślne, okultystyczne rytuały.

JAK Z KAFKI

Obrazoburczy, brutalny i hiperrealistyczny świat, który opisuje Eika, przypomina w pewnym stopniu powieści Marieke Lucas Rijneveld. Niderlandzki pisarz również sięga po dosłowność, „brudną” cielesność, „zwierzęcość”, opisując świat swoich bohaterów. Rijneveld i Eika sięgają po poetyckie, niejednoznaczne wizje, by wydobyć i opisać lęki swoich protagonistów.

– Literatura daje mi nadzieję na nowy porządek polityczny – mówi Eika „Wyborczej” i dodaje: – Z fikcji może się wyłonić jakaś nowa wizja naszego świata.

Ta wizja świata kryje się w nieuświadomionych pragnieniach, które wychodzą na jaw pod wpływem nadprzyrodzonych wydarzeń. Jak u Kafki w „Przemianach” albo w – zapowiedzianej na przyszły rok po polsku – klasycznej już powieści brazylijskiej pisarki Clarice Lispector „Pasja wg G.H.”. Polski czytelnik może mieć skojarzenia ze „Sklepami cynamonowymi” Brunona Schulza.

Eika: – Kafka to dla mnie nie tylko egzystencjalista, ale też autor polityczny, który doskonale pokazuje to, co dzieje się z ludźmi zamkniętymi w jakimś systemie. Jest jednak coś, czego mi u niego brakuje – pożądanie. Postaci u Kafki są go pozbawione, a mnie właśnie interesuje przyglądanie się temu, jak i czego ludzie pożądamy, także erotycznie. Moi bohaterowie mają ciała, dlatego skupiam się na ich doświadczeniach cielesnych. Wychowywałem się w konserwatywnej rodzinie i jako nastolatek miałem swój świat, w którym czułem się bezpiecznie. Gdy zacząłem poza niego wykraczać, odkrywałem, że za każdym razem, za każdym „wykroczeniem” muszę odkrywać siebie na nowo.

Świat kryzysu musi znaleźć swoje odzwierciedlenie również w języku, dlatego Eika pisze często metodą zbliżoną do strumienia świadomości, tworząc pocięte, przełamane zdania, które montuje w zaskakujący sposób. Przypomina to największego patrona pisarstwa duńskiego twórcy, czyli Williama Burroughsa, amerykańskiego pisarza, mentora beatników.

PORZĄDNE SCIENCE FICTION

„Po słońcu” nie przymila się do nikogo. To nie są opowiadania „pod kocyk” ani do czytania przy kawie z ciasteczkami. To materia stawiająca opór czytelnikowi, prowadząca go czasem na manowce, a niekiedy w kierunku wspaniałych historii.

I jak przystało na porządne science fiction, jest to opowieść o nas samych – takich, jakich bardzo nie chcemy siebie widzieć. Robiących rzeczy kompulsywnie, dla samego ich robienia, uwikłanych w pozbawione sensu sekwencje wydarzeń i szukających oparcia w rozpadającym się świecie. Nadzieja? W wyobraźni. A tej duński pisarz ma dla nas całe wagnie.

– Nie chcę niczego proponować, żadnego nowego możliwego świata, nie widzę tego jako swojego zadania – mówi Eika. – Bardzo duże wrażenie zrobiły na mnie pisma Simone Weil. Mówiła, że musimy pokochać własną nędzę. Nie mogąc zaakceptować tego, co się wokół nas dzieje i co z nami jest robione, musimy się skupić na tym, kim w tym wszystkim jesteśmy. A to zawsze będzie się wiązało z ciałem. Bo nim najbardziej jesteśmy. ●

● Za pomoc w rozmowie z autorem dziękuję Zuzannie Zywert

Warszawa wyda trzy numery pisma przejmowanego przez ludzi PiS

Wyraz oporu i odpowiedzialności

Warszawski samorząd wyda trzy numery „Dialogu Puzyny”, pisma autorów i autorek „Dialogu”, którzy nie chcą współpracować z narzuconym przez ludzi PiS nowym naczelnym Antonim Winchem.

Witold Mrozek

Pierwszy numer „Dialogu Puzyny” będzie poświęcony instytucjom kultury przejmowanym przez PiS. „Dialog” to branżowe pismo legenda, założone w 1956 r. Jako pierwsi w Polsce publikowali sztuki Becketta, w PRL drukowali dramaty Mrożka, ostatnio np. libretto głośnego musicalu o Okrągłym Stole pt. „1989”. Byli oknem na Zachód, dziś są miejscem spotkania różnych pokoleń specjalistów od teatru i dramatu, łącznie z najmłodszym.

Teraz podległy ministrowi kultury Instytut Książki narzucił miesięcznikowi redaktora naczelnego, jak twierdzi zespół pisma – pozbawionego kompetencji.

„DIALOG” WARSZAWSKI I OGÓLNOPOLSKI

Na razie mają powstać trzy numery pisma. Tytuł „Dialog Puzyny” nawiązuje do postaci Konstantego Puzyny, słynnego krytyka teatralnego, poety i eseisty, naczelnego „Dialogu” w latach 1971-89. Wydawcą nowej odsłony „Dialogu” będzie Fundacja „Dialogu” im. Konstantego Puzyny.

Jak przypomniał warszawski ratusz we wtorkowym komunikacie, „Dialog” od początku istnienia (1956) wydawany był w Warszawie i przyczyniał się do rozwoju dyskusji teatralnej nie tylko w środowisku warszawskim.

„Wsparcie »Dialogu Puzyny« jest próbą zachowania ciągłości najlepszych tradycji pisma” – podało miasto.

– Dla Warszawy jest czymś naturalnym, że miasto staje się partnerem ważnych działań kulturalnych, zwłaszcza o charakterze krytycznym. Robimy wiele, żeby zachować wolność kultury, choć sytuacja polityczna i finansowa temu nie sprzyja – skomentowała Aldona Machnowska-Góra, wiceprezydentka m.st. Warszawy.

DECYDUJE GLIŃSKI?

„Wciąż oczekujemy ustąpienia Wincha z funkcji, do której się w moim przekonaniu nie nadaje. (...) Takie jest moje najszersze przekonanie – Antoni Winch nie radzi i nie poradzi sobie w tej pracy. Trudno oczekiwać, żeby było tak jak przez ten miesiąc – że my pracujemy, a on po prostu sprawuje funkcję” – mówiła wicenaczelną „Dialogu” prof. Joanna Krakowska w wywiadzie dla „Wyborczej”. Krakowska powiedziała też, że wydawca sugerował jej, że decyzje w sprawie pisma podejmuje osobiście wicepremier i minister kultury Piotr Gliński.

Tymczasem dyrektor Instytutu Książki Dariusz Jaworski zarzucił zespołowi, że deprecjonuje Antoniego Wincha i naraża na szwank jego dobra osobiste. Dodał też w oficjalnym komunikacie, że powodem wysłania do „Dialogu” akurat tego redaktora naczelnego jest spadająca sprzedaż pisma.

Jak jednak ustaliła „Rzeczpospolita”, „Dialog” i tak ma większą sprzedaż niż wiele innych czasopism wydawanych przez Instytut Książki. Sprzedaż „Twórczości” spadła w okresie 2020-22 z prawie 4700 do poniżej 4000 egzemplarzy, miesięcznika „Teatr”



• Akcja wsparcia dla zespołu „Dialogu” podczas Warszawskich Spotkań Teatralnych

FOT. KAROLINA JÓZWIAK / WARSZAWSKIE SPOTKANIA TEATRALNE

– z 4625 egzemplarzy do 4096. „Dialogu” – z 6040 do 4993. Jednak to właśnie redakcję „Dialogu” wzięła na cel władza.

„DIALOG” MA ZOSTAĆ

Czy „Dialog Puzyny” na stałe zastąpi „Dialog”?

Joanna Krakowska odpowiada „Wyborczej”: – Projekt trzech tomików „Dialogu Puzyny” to wyraz naszego oporu, ale też odpowiedzialności wobec autorów i autorów, którzy odmówili współpracy z „Dialogiem” pod kierownictwem Antoniego Wincha. To doraźne rozwiązanie tylko do końca tego roku. Uważamy, że „Dialog” powinien pozostać w dalszym ciągu czasopismem ogólnopolskim, finansowanym z budżetu państwa jako dobro wspólne. Takie jest stanowisko zespołu i mogę dziś powiedzieć z całą pewnością: zdecydowanej większości środo-

wiska teatralnego. A co będzie w przyszłym roku? Zobaczymy.

Tymczasem w niedzielę w warszawskim Teatrze Powszechnym odbył się wiec autorów i autorów pisma „Dialog”. Dramatopisarki i dramatopisarzy, m.in. Małgorzata Sikorska-Miszczuk, Michał Buszewicz czy Marzena Sadocha, odczytywali fragmenty swoich sztuk. Teksty przesłali też Malina Prze-

Na razie mają powstać trzy numery pisma. Tytuł „Dialog Puzyny” nawiązuje do postaci Konstantego Puzyny, słynnego krytyka teatralnego, poety i eseisty, naczelnego „Dialogu” w latach 1971-89

śluga czy Artur Palyga, swoje eseje odczytywały też inne osoby piszące do „Dialogu” – filozofowie, felietonistki czy krytyczki.

List otwarty z wyrazami solidarności z pismem wystosowali też dyrektorzy 31 teatrów z całej Polski. „Apelujemy o podjęcie rozmów z Zespołem Redakcyjnym i wyłonienie nowego redaktora naczelnego po wspólnych konsultacjach” – napisali.

To nie pierwszy raz, gdy warszawski samorząd rzuca koło ratunkowe czasopismu kulturalnemu. Od kwietnia 2019 r. to instytucja miasta stołecznego Warszawy – Dom Spotkań z Historią – przejęła internetowy magazyn Dwutygodnik, wydawany wcześniej przez podległą ministrowi kultury Filmołkę Narodową – Instytut Audiowizualny. Wtedy jednak wskutek długich negocjacji udało się pozyskać prawa do tytułu. Teraz właściwy „Dialog” pozostaje pod kontrolą ministerialnego Instytutu Książki. ●



Sala Neoplastyczna. Stan początkowy

The Neoplastic Room. Initial State

31.05.2023

ms¹

Muzeum Sztuki w Łodzi
ul. Gdańska 43

Margit Kossobudzka

Według najnowszej wiedzy i znalezisk współcześni ludzie rozwinęli się w Afryce już 315 tys. lat temu. Z czasem opuścili ten kontynent, rozchodząc się ostatecznie po całym świecie. Główna fala tej emigracji – prawdziwe emigracyjne tsunami, po którym nasz gatunek zdobył świat – miała miejsce ok. 60 tys. lat temu, ale *Homo sapiens* wychodzili z Afryki mniejszymi falami już dużo wcześniej.

Najstarsze ślady naszego gatunku, które wskazują na zasiedlenie Europy, są datowane na 54 tys. lat. Odkryto je we Francji.

Zanim jednak dokonaliśmy prawdziwej inwazji na Europę, naszym przyczółkiem stał się Półwysp Arabski. Jednak to, co zaskakuje, to czas, jaki spędziliśmy w jego okolicach. Naukowcy uważają, że utknęliśmy na Półwyspie Arabskim aż na 30 tys. lat! Ta mało znana faza wielkiej migracji ludzkości jest nawet określana terminem „zastój arabski”.

Co nas trzymało tam tak długo? Australijscy badacze z kilku ośrodków (Australian National University, University of Adelaide, UNSW i UTS) postanowili przebadать tyjące starożytnych próbek DNA, by zobaczyć, czy w pradawnych genach nie kryje się odpowiedź na to pytanie.

Wyniki swojej analizy publikują w piśmie „PNAS”.

WARIANTY ZIMNIEJSZE, POPROSZĘ

30 tys. lat to długo – trzy razy dłużej kręciliśmy się w jednym miejscu niż czas potrzebny do wynalezienia rolnictwa. Učení podejrzewali, że musiał nam być do czegoś potrzebny. Dlaczego nie ruszyliśmy dalej do Europy (choć jesteśmy bardzo ekspansywnym gatunkiem)? Czegoś się baliśmy?

Zimna – spekulują badacze i przedstawiają dowody na poparcie swojej hipotezy.

Zasiedlenie różnych miejsc na Ziemi wiąże się z konfrontacją z bardzo różnymi środowiskami, w tym z rejonami znacznie chłodniejszymi niż Afryka czy Arabia. Aby opuścić Bliski Wschód i migrować do chłodniejszych klimatów w Azji i Europie, ludzie musieli wyewoluować i nabyć nowe adaptacje. To właśnie zajęło im aż 30 tys. lat.

By zaszły zmiany na poziomie naszej fizjologii, najpierw musi dojść do przetasowań w ludzkim genomie. Muszą pojawić się warianty genów sprzyjające życiu w chłodniejszym klimacie, a następnie się utrwalić.

Taka adaptacja wydaje się odpowiednią na pojawienie się ludzi w nowych lokalizacjach, a także naturalne zmiany klimatu.

Rozproszenie współczesnych ludzi z terenów Afryki stanowi zaś wyjątkową okazję do zbadania wpływu selekcji genetycznej, podczas gdy ludzie przystosowali się do nowych środowisk.

Australijczycy przebadali starożytne eurazjatyckie próbki geno-



Ewolucje i adaptacje

ARABSKI ZASTÓJ

Zasiedlenie różnych miejsc na Ziemi wiąże się z konfrontacją z bardzo różnymi środowiskami, w tym z rejonami znacznie chłodniejszymi niż Afryka czy Arabia. Ludzie musieli wyewoluować i nabyć nowe adaptacje.

• **Czaszki *Homo sapiens* i *Homo neanderthalensis***

FOT. HAIRYMUSEUM-
MATT/DRMIKEBAXTER/
WIKIMEDIA COMMONS

miczne (pochodzące od szczątków *Homo sapiens* w wieku od około tysiąca do 45 tys. lat) i znaleźli od ciski silnej selekcji, w tym co najmniej 57 tzw. twardych zmian, jakie zaszły w naszym DNA po początkowym wyjściu z Afryki.

Dziś już nie znajdziemy ich w naszym genomie, ponieważ warianty te „rozmyły się” we współczesnych populacjach z powodu ciągłego mieszania się różnych społeczności.

LEPSZY METABOLIZM, ALE...

W jakich genach pojawiły się zmiany? Między innymi w tych, które kodują białka związane z nabłonkiem rzęskowym w drogach oddechowych. Jest on zbudowany z komórek mających małe owłosione wypustki, które wspierają zdrowie płuc w zimnych i suchych warunkach.

Zmiany zaszły także w genach zaangażowanych w regulację magazynowania tłuszczu, rozwój neuronów i strukturę oraz fizjologię skóry.

Niestety, zapłaciliśmy za to pewną cenę. Co zaskakujące, wydaje się, że wiele z tych wa-

W drogę!

30

TYS. LAT

• **na tyle pradawni ludzie utknęli na Półwyspie Arabskim, zanim ruszyli do Europy. 30 tys. lat to długo – trzy razy dłużej kręciliśmy się w jednym miejscu niż czas potrzebny do wynalezienia rolnictwa. Učení podejrzewali, że musiał nam być do czegoś potrzebny**

Nieoczekiwany zastój arabski skończył się, gdy organizmy ludzi współczesnych były wreszcie gotowe na nowe środowiska. Po tym okresie Homo sapiens szybko rozproszył się zarówno w kierunku Eurazji, jak i Australii

riantów genów bezpośrednio oddziałuje i koordynuje procesy biologiczne związane ze współczesnymi chorobami, w tym tymi połączonymi z nieprawidłową funkcją nabłonka rzęskowego, zespołem metabolicznym i zaburzeniami neurodegeneracyjnymi.

Dlaczego adaptacje trwały tak długo? Z punktu widzenia ewolucji to wcale nie jest długo. Co ważne, rolę w całym procesie mogli odgrywać nasi kuzyni: neandertalczyk i denisowianie. Nasze gatunki krzyżowały się ze sobą i to m.in. ich warianty genetyczne (korzystniejsze w chłodniejszym klimacie) powoli „kapały” do naszego DNA.

Nieoczekiwany zastój arabski skończył się, gdy organizmy ludzi współczesnych były wreszcie gotowe na nowe środowiska. Po tym okresie *Homo sapiens* szybko rozproszył się zarówno w kierunku Eurazji, jak i Australii.

– Wykorzystanie starożytnych ludzkich genomów umożliwia uzyskanie dowodów związanych z przeszłymi wydarzeniami, w których określone warianty genetyczne były silnie faworyzowane w stosunku do innych i przetoczyły się przez populację – podkreślają badacze. I dodają: – Zidentyfikowaliśmy 57 regionów ludzkiego genomu, w których początkowo rzadki korzystny wariant genetyczny skutecznie zastąpił starszy wariant w starożytnych grupach euroazjatyckich.

Nasze odkrycia podkreślają znaczenie adaptacji w kształtowaniu historii ludzkości. Pokazują również rosnący potencjał genetyki ewolucyjnej w badaniach. ●

Zagrożenie dla obcych światów, w tym tysiący gatunków zwierząt

Eksploracja dna oceanu

Także Polska ma ambicje wydobywania metali z dna oceanu – na Atlantyku i Pacyfiku.

Tomasz Ulanowski

W 2020 r. masa technosfery – wszystkiego tego, co zbudował człowiek – przekroczyła masę biosfery. Przy czym technologiczna rewolucja antropocenu rozpędziła się w ostatnich siedmiu dekadach.

Jeszcze na początku XX w. technomasa była równa ledwie 3 proc. globalnej biomasy. Dlatego ostatnie 70 lat bywa w literaturze naukowej nazywane okresem wielkiego przyspieszenia.

W naszym pędzie ku sufitowi rozwoju – bo w skończonym systemie ziemskim nie da się bez końca przetwarzać biomasy w technomasę: w 2015 r. naukowcy oszacowali, że ziemskiego biokapitału zostało jeszcze na ledwie tysiąc lat – sięgamy coraz głębiej po surowce naturalne.

Eksploracja tych zalegających na obcych globach jest na

razie w zasięgu tylko fantastyki naukowej.

Firmy wydobywcze i wspierające je państwa chciałyby więc sięgnąć po surowce znajdujące się na dnie oceanu.

Nie chodzi tylko o znajdujące się głęboko pod dnem złoża ropy i gazu, te eksploatujemy od dawna. Chodzi o zalegające na morskim dnie konkretne metale (przypominają kamienie i mają wielkość ziemniaka), w tym metale ziem rzadkich.

Nadzorem nad ich przyszłą eksploatacją zajmuje się Międzynarodowa Organizacja Dna Morskiego (ISA – powołana przez konwencję Narodów Zjednoczonych o prawie morza z 1982 r.). To ona przydziela prawa do eksploatacji, która musi być poprzedzona badaniami naukowymi.

Uczeni zajmujący się oceanem od dawna bowiem ostrzegają, że eksploatując dno morskie, zniszczymy ekosystemy, których nawet nie znamy.

Często zresztą żartują, że o Marsie wiemy więcej niż o oceanie. Bo choć ocean pokrywa niemal 71 proc. powierzchni Zie-

Choć ocean pokrywa niemal 71 proc. powierzchni Ziemi, to jego głębiny są właściwie niezbadane

FOT. RICH CAREY/SHUTTERSTOCK

mi, to jego głębiny (rejon rozciągający się od głębokości 1,8 tys. m w dół – aż do mającego blisko 11 km głębokości Rowu Mariańskiego na Pacyfiku) są właściwie niezbadane.

Wstępne badania pokazują jednak, że otchlań kipi życiem – choć nie jest to koniecznie życie, które ludzie podziwiają i uznają za warte ochrony, jak wieloryby, lwy czy nawet koralowce.

W ostatnim wydaniu piśmie „Current Biology” biolodzy z Wielkiej Brytanii, ze Szwecji i z Norwegii dokonują metaanalizy publikacji dotyczących strefy Clarion-Clipperton – obszaru dennego, który na głębokości czterech-sześciu tysięcy metrów pod poziomem morza rozciąga się na długości przeszło 7 tys. km pomiędzy Hawajami a Meksykiem.



Strefa ma powierzchnię 6 mln km kw. – a więc niemal 19 razy większą od naszego kraju.

Jedną z 17 działek eksploatacyjnych ma tam zresztą Polska (kolejną mamy na Atlantyku).

W badanym rejonie autorzy publikacji w „Current Biology” naliczyli w sumie przeszło 5,5 tys. gatunków samych zwierząt.

Uczeni zajmujący się oceanem od dawna ostrzegają, że eksploatując dno morskie, zniszczymy ekosystemy, których nawet nie znamy

Ok. 90 proc. z nich nie było wcześniej znane nauce!

Większość z nich to bezkręgowce – na dodatek o „dziwnych”, morskich kształtach – których zazwyczaj nie potrafimy cenić.

Natomiast żyjące tam gatunki mikroorganizmów (jak pokazuje wcześniejsza publikacja – więcej o niej pod linkiem nad zdjęciem) liczone byłyby zapewne w... miliardach.

Zresztą niewiele wiemy nawet o lądowych mikrobach.

To nasza „niebezpiecznie głęboka ignorancja”, jak uważa prof. David S. Thaler, mikrobiolog z Uniwersytetu Bazylejskiego.

Wartość metali zalegających w strefie Clarion-Clipperton szacowana jest na setki miliardów dolarów. Wartości życia nikt jeszcze nie oszacował. Poza tym, że jest ono ponoć bezcenne.

Przed Sądem Rejonowym we Wrocławiu toczy się sprawa z wniosku Miasta Bydgoszcz, oznaczona sygnaturą I Ns 1311/22, o stwierdzenie nabycia spadku po Zbigniewie Józefie Jankowskim, synu Jana i Lucji, urodzonym 10.03.1953 r. w Szczecinie, zmarłym 14.01.2021 r. w Kowalu, w swoim ostatnim miejscu zwykłego pobytu. W skład masy spadkowej wchodzi zobowiązanie finansowe w stosunku do Miasta Bydgoszcz.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia, zgłosili i udowodnili swe prawa do spadku, w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34256464

OGŁOSZENIE
Sąd Rejonowy w Starachowicach zawiadamia, że w sprawie I Ns 139/23 toczy się postępowanie z wniosku Grzegorza Żłobeckiego z udziałem Małgorzaty Kaczmańskiej i Justyny Hyc o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości w trybie art. 1 ustawy z dnia 26 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. z 1971 roku numer 27, poz. 250 ze zm.) dotyczące nieruchomości rolnej położonej w miejscowości Radkowice, gm. Pawłów, składającej się z trzech działek gruntu oznaczonych w ewidencji gruntów numerami 207 - o powierzchni 1,0428 hektara, 208 - 0 powierzchni 0,3276 hektara i 481 - o powierzchni 0,4475 hektara. Zgodnie z treścią wniosku, samodzielnymi posiadaczami tej nieruchomości byli Zofia Żłobecka, córka Marianny i Jana oraz jej mąż Józef Żłobecki, syn Anieli i Józefa. Sąd wzywa właścicieli tych działek, wszystkich zainteresowanych w tej sprawie, a w szczególności następców prawnych Anny Walenciak, córki Marianny i Jana oraz Antoniego Ulińskiego, syna Marianny i Jana, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa, w przeciwnym wypadku sąd stwierdzi nabycie własności tej nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34256343

Przed Sądem w Radziejowie w sprawie o sygn. I Ns 63/23 toczy się postępowanie z wniosku Krystyny Maciejewskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Edwardzie Kokosińskim, synu Leona i Anastazji zd. Nieznańskiej, urodzonym 25 października 1945 r. w Zagajewicach, zmarłym 22 grudnia 2022 r. w Radziejowie, powiat radziejowski, województwo kujawsko-pomorskie, będącym ostatnim miejscem jego zwykłego pobytu.

W skład spadku wchodzi: lokal stanowiący odrębną nieruchomość położony przy ulicy Szpitalnej 9 oznaczony numerem 22 w Radziejowie, powiat radziejowski, województwo kujawsko-pomorskie, objęty księgą wieczystą nr WL1R/00031523/9 oraz udział w prawie własności lokalu stanowiącego odrębną nieruchomość położonego przy ulicy Szpitalnej 1 oznaczonego numerem 12 w Radziejowie, powiat radziejowski, województwo kujawsko-pomorskie, objętego księgą wieczystą nr WL1R/00025372/0. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34256566

Sygn. akt I Ns 867/21
OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Pabianicach, pod sygn. akt I Ns 867/21, toczy się postępowanie z wniosku Pawła Miszczaka o stwierdzenie nabycia przez wnioskodawcę, w drodze zasiedzenia, własności nieruchomości położonej w Pabianicach przy ul. Jana Kilińskiego 18, składającej się z działki nr 21/1, o powierzchni 0,1460 ha, rep. hip. 119. Sąd wzywa osoby zainteresowane, aby w ciągu 3 miesięcy od opublikowania ogłoszenia zgłosiły i udowodniły swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie.

OGŁOSZENIE 34256658

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Nowym Targu pod sygn. akt I Ns 1444/21 toczy się postępowanie z wniosku Józefa Zięby o stwierdzenie zasiedzenia działki ewid. nr 7924 (powstałej z p.bud.I.kat. 1 z LWH 977 gm. kat. Podczerwone) o pow. 0,0691 ha położonej w Koniówce, gmina Czarny Dunajec, powiat nowotarski. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do wskazanej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd może stwierdzić nabycie własności zgodnie z wnioskiem.

OGŁOSZENIE 34256302

BK-GL.6840.11.2023

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Czeladź

1. Do sprzedaży przeznaczają się niezabudowaną nieruchomość gruntową, położoną w Czeladzi przy ulicy Gdańskiej oznaczoną numerem działki 127/2 arkusz mapy 25 o powierzchni 0,6258 ha zapisaną w księdze wieczystej numer KA1B/00014673/2. Symbol użytku z ewidencji gruntów R11Ib. Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego – „9U1UC” - tereny zabudowy usługowo-produkcyjnej, w tym obiektów handlowych o powszechnie sprzedaży powyżej 2000m² oraz nieprzekraczające linii zabudowy od strony północnej i południowej - zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej w Czeladzi numer XXVII/329/2020 z dnia 30 września 2020 r. Nieruchomość będąca przedmiotem przetargu nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.
2. Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.
3. Cena wywoławcza została określona w wysokości: 1.600.000,00 złotych (słownie złotych: jeden milion sześćset tysięcy 00/100) do ceny netto sprzedaży nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

4. Kwota wadium ustalona została w wysokości 320.000,00 złotych (słownie złotych: trzysta dwadzieścia tysięcy 00/100), płatna do dnia 30 sierpnia 2023 r.

Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

5. Termin i miejsce przetargu:

Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź, sala konferencyjna I piętro w dniu 5 września 2023 r. o godzinie 10⁰⁰

6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladz.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź - ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.

7. Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, Spraw Lokalnych i Nadzoru Urzędu Miasta Czeladź pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrze pod sygn. akt VIII Ns 411/22 toczy się sprawa z wniosku Banku Millennium S.A. w Warszawie o stwierdzenie nabycia po:

Barbarze Blacha z domu Walczok, córce Rudolfa i Marty, urodzonej dnia 28 kwietnia 1944 roku, zmarłej dnia 8 stycznia 2018 roku w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałej w Zabrzu.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34256498

Przed Sądem Rejonowym w Radziejowie w sprawie o sygn. I Ns 23/23 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Osiećciny

o stwierdzenie nabycia spadku po Fabianie Tomaszu Witkowskim, synu Stanisława i Kazimierzy z domu Depta, urodzonym 31 marca 1953 r. w Osiećcinach, zmarłym 22 stycznia 2017 r. w Osiećcinach, powiat radziejowski, województwo kujawsko-pomorskie, w swoim ostatnim miejscu zwykłego pobytu.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia praw do spadku.

OGŁOSZENIE 34256562

Radykalny Santos

Portugalski trener powołał piłkarzy na czerwcowe zgrupowanie reprezentacji Polski. Ale najwięcej mówił o tym, co mu się nie podoba.

Rafał Stec

Już w marcu, przed meczami z Czechami (1:3) i Albanią (1:0), Fernando Santos dał jasno do zrozumienia, że nie interesuje go przeszłość, sentymenty, nie robią na nim wrażenia nazwiska. Nie powołał 32-letniego Grzegorza Krychowiaka, 35-letniego Kamila Grosickiego i 35-letniego Kamila Glika (akurat leżącego kontuzję), od dekady głównych postaci kadry.

Teraz też nie zaprosił żadnego z wymienionych, choć Grosicki właśnie został obwołany graczem sezonu w tzw. ekstraklasie, a Glik jest zdrowy. Ba, selekcjoner zrezygnował z aż ośmiu innych zawodników, których miał na poprzednim zgrupowaniu. Postępuje coraz bardziej stanowczo, może należy nawet dodać – rewolucyjnie.

Nie ukrywa również negatywnego stosunku do samej idei towarzyskiego meczu z Niemcami, który poprzedzi walkę o punkty eliminacji Euro 2024 w Mołdawii. Kilka tygodni temu w wywiadzie dla TVP Sport trener żądał się, że sparingu nie chce, nie potrzebuje, w żaden sposób nie zdoła wykorzystać go jako przygotowania do kolejnego spotkania, istotniejszego. Na wtorkowej konferencji prasowej swoją opinię podtrzymał.

– Respektuję decyzję PZPN, zapadła przed zatrudnieniem mnie – mówił. – Ale przyznaję, że gdybym był tutaj wcześniej, sprzeciwiłbym się graniu z Niemcami. Poprosiłbym o rywala bardziej zbliżonego do Mołdawii, ten nie ma dla nas niezbędnej wartości szkoleniowej. Cóż, i tak potraktuję mecz poważnie. Bo nienawidzę przegrywać – porywał Santos.

Czerwiec to nie jest polski miesiąc

Być może na jego wybory wpływa również specyfika chwili. Na czerwcowe zgrupowanie piłkarze zlecą się po sezonie klubowym, rozpiętym między olbrzymimi skrajnościami, można wręcz rzec, że mamy reprezentację dwóch prędkości, głęboko rozwarstwioną.

Ujrzymy całą grupę ludzi zadowolonych, nasyconych sukcesem. Robert Lewandowski został mistrzem i zostanie królem strzelców ligi hiszpańskiej – nic nowego pod słońcem, przyzwyczailiśmy się. Ale już rozgrywający Piotr Zieliński zatriumfował we włoskiej Serie A pierwszy raz w karierze, w dodatku współtworzył w Neapolu drużynę wyjątkową. Życiowe sukcesy osiągnęli również skrzydłowy Przemysław Frankowski, który został w Lens wicemistrzem Francji, oraz obrońca Jakub Kiwior, który kilka miesięcy po transferze z prowincjonalnej Spezii został w Arsenalu wicemistrzem Anglii. Jeszcze ni-



• **Fernando Santos nie ukrywa negatywnego stosunku do samej idei towarzyskiego meczu z Niemcami, który poprzedzi walkę o punkty eliminacji Euro 2024 w Mołdawii**

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

gdy nie oklaskiwaliśmy Polaków na szczytach aż czterech czołowych rozgrywek krajowych na kontynencie. A przecież wahadłowy Nicola Zalewski w środy wieczór wystąpi w finale Ligi Europy, przeciw środkowemu pomocnik Sebastian Szymański świętował niedawno z Feyenoordem mistrzostwo ligi holenderskiej.

Równocześnie rozrosła się grupa aspirujących do kadry narodowej (lub od dawna z nią zżytych) piłkarzy, którym kompletnie nie wyszło. Także znaczących postaci w kadrze narodowej w ostatnich latach. Jan Bednarek spadł z Southampton do drugiej ligi angielskiej; wypożyczony do Napoli Bartosz Bereszynski nie przysłużył się do zdobycia tytułu ani jedną sekundą gry, a teraz wraca do również zdegradowanej Sampdorii; wspomniany Glik zleciał z Benevento jeszcze niżej, do trzeciej ligi włoskiej; obwołany odkryciem poprzedniego zgrupowania Bartosz Salamon odsiaduje wyrok za stosowanie dopingu. Salernitana nie zamierza wykupić także Krzysztofa Piątka, który od listopada uciułał jednego gola, w Juventusie beznadziejnie wyglądał Arkadiusz Milik, który zdobywa bramkę co kilka miesięcy. Nie wiele widać w tym krajobrazie stanów średnich, dominują imponujące wzloty oraz totalne upadki.

Co się z tego wyłoni w najbliższych meczach, nie wiadomo. Możemy tylko odwoływać się do doświadczeń z przeszłości, z których wynika, że czerwiec to nie jest ulubiony czas polskich piłkarzy. I dodać, że w tym roku nad okresem przedwakacyjnym rozbłykuje jeszcze większy znak zapytania niż zazwyczaj – z powodu wrzuconego w środek sezonu klubowego katarskiego mundialu wszystko się opóźniło, wielu powołanych założyć strój reprezentacji prawie miesiąc przerwy od gry. Mogą mieć nastroje wybitnie urlopowe.

Błaszczykowski jako problem

Dlatego Santos zaprasza potrzebujących odzyskać czucie piłki, na przybycie do Warszawy wcześniej, zamierza zorganizować serię treningów jeszcze przed oficjalnym otwarciem zgrupowania

*Selekcjoner zaprasza
piłkarzy potrzebujących
odzyskać czucie piłki,
na przybycie do Warszawy
wcześniej, zamierza
zorganizować serię
treningów jeszcze przed
oficjalnym otwarciem
zgrupowania*

Kadra na mecze z Niemcami i Mołdawią (16 i 20 czerwca)

• **Bramkarze:** Bartłomiej Drągowski (Spezia), Łukasz Skorupski (Bologna), Wojciech Szczęsny (Juventus).

• **Obrońcy:** Jan Bednarek (Southampton), Bartosz Bereszynski (Napoli), Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki), Jakub Kiwior (Arsenal), Arkadiusz Reca (Spezia), Mateusz Wieteska (Cler-

mont Foot 63), Przemysław Wiśniewski (Spezia).

• **Pomocnicy:** Krystian Bielik (Birmingham City), Ben Lerdeman (Raków Częstochowa), Karol Linetty (Torino), Mateusz Łęgowski (Pogoń Szczecin), Bartosz Slisz (Legia Warszawa), Damian Szymański (AEK Ateny), Sebastian Szymański (Fey-

enoord Rotterdam), Nicola Zalewski (AS Roma), Piotr Zieliński (Napoli).

• **Napastnicy:** Przemysław Frankowski (RC Lens), Jakub Kamiński (VfL Wolfsburg), Robert Lewandowski (FC Barcelona), Arkadiusz Milik (Juventus), Michał Skóraś (Lech Poznań), Karol Świderski (Charlotte FC). ●

O G Ł O S Z E N I E

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Zoliborza w Warszawie w I Wydziale Cywilnym pod sygn. akt I Ns 272/22, toczy się z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Krasińskiego 27 w Warszawie postępowanie

o stwierdzenie nabycia spadku po Antonim Leszku Jakubowiczu, ur. 13 czerwca 1943 r. w Miedzyrzeczu Podlaskim, zm. 05 listopada 2015 r. w Warszawie, ostatnio zamieszkałym w Warszawie przy ul. Krasińskiego 27/16.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



WÓJT GMINY PODGÓRZYN

ogłasza I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż

NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ NIEZABUDOWANEJ

oznaczonej jako działka nr 144/5 o pow. 3,20 ha i działka nr 784/13 o pow. 3,9855 ha obręb 0007 Sosnówka jednostka ewidencyjna 020608_2 Podgórzyn KW JG1J/00050422/7 - cena wywoławcza 18 000 000,00 zł plus 23% VAT

Przetarg odbędzie się w dniu 01 sierpnia 2023 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Gminy Podgórzyn Centrum Aktywności Społecznej Pogórze ul. Żołnierska 13 I-piętro sala konferencyjna

Wadium w pieniądzu w wysokości 1 800 000,00 zł jest wnoszone na konto depozytowe Gminy Podgórzyn BNP Paribas Bank Polska 50 2030 0045 1110 0000 0102 1100 do dnia 28 lipca 2023 r. Nieruchomość przeznaczona w mppz na cele usług, turystyki i rekreacji. Położona nad zalewem Sosnówka na terenie wód termalnych Stanisławów.

Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży i warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Podgórzyn (pokój nr 12) tel. (75) 7548116 i na stronie internetowej www.podgorzyn.pl BIP Podgórzyn inwestycje przetargi - sprzedaż nieruchomości.



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 6600 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl

Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski

ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielicki
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska

PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości

kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:

facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA

Agora SA, ul. Czerna 8/10,

00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44

DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak

Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas

Biurow reklam i ogłoszeń:

ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa

reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK

Agora SA

ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

